

## Miejscowość i parafia Działoszyn w okresie pierwszej wojny światowej

„Mówię: nie umiesz, bo nie chcesz się nauczyć. Ile razy doświadczyłem w życiu, że rad i wskazówek słuchali uważnie, zgadzali się na nie, przytakiwali, a po staremu robili! I z pisaniem moim to samo będzie; może dopiero kiedyś, jak już dawno mnie zabraknie, przypomnicie sobie i powiecie: gdybyśmy rad tego księdza posłuchali i poszli za nimi – innymi byśmy byli gospodarzami. Tym bardziej to zacofanie nasze, uciekanie od lepszego, jest dziwne i smutne, że mamy świętą i katolicką wiarę, która jest tak z życiem i pracą związana, zdawałoby się, że tych dwóch pojęć rozerwać nie można, a my rozrywamy. Posłuchaj. Jak się zwracasz do Boga w codziennej modlitwie? Nazywasz Boga Ojcem. Jak się zwracasz do Najświętszej Maryi Panny? Nazywasz Ją Matką. Czy się zastanowił nad tym, jak cierpi serce ojcowe i matczyne, kiedy widzi swoje dziecko w niedoli i w niedostatku? A ten niedostatek pociąga bardzo często za sobą grzech i występki. [...] Żal chwycił Boga-Człowieka na widok głodnych. Wyprowadź sobie z tego wnioski. [...] Nie rób im żalu, ale dobrym życiem i uczciwą, mądrą pracą składaj im cześć i okazuj miłość”<sup>1</sup>.

Powyższe słowa napisał w swoim poradniku dla społeczności rolniczej ks. Izydor Kowalski, proboszcz parafii w Działoszynie w okresie I wojny światowej. Treści przez niego przekazywane dotyczyły unowocześnienia kultury rolnej, ale niejednokrotnie posługując się biblijnymi obrazami, uświadamiał czytelnikom i słuchaczom doniosłość zdobywania wiedzy, i to nie tylko w zakresie rolnictwa. Jego postawa – człowieka o otwartym umyśle na nowe możliwości ułatwiające codzienne życie – wywarła pozytywne wrażenie na mieszkańcach parafii działoszynskiej na progu odradzania się niepodległej Polski.

---

Ks. KAMIL KĘSIK – dr nauk teologicznych w zakresie historii Kościoła, absolwent Wyższego Seminarium Duchownego w Częstochowie i Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego w Opolu, członek Wieluńskiego Towarzystwa Naukowego i komitetu redakcyjnego czasopisma „Na Sieradzkich Szlakach”.

<sup>1</sup> I. KOWALSKI, *Płodozmian*, Warszawa 1931, 15-16.

W podobnym tonie motywował do poszerzania horyzontów wiedzy i podejmowania nowych wyzwań, w głębokim poszanowaniu wszystkich napotkanych ludzi, począwszy od pracujących na roli, po zajmujących wysokie stanowiska na katedrach akademickich, Ksiądz Profesor Jan Związek. Przypadająca w 2019 r. 50. rocznica pracy naukowo-dydaktycznej ks. prof. zw. dra hab. Jana Związka daje oczywisty asumpt, zwłaszcza dla jego wychowanków, zarówno do podjęcia tematyki historycznej traktującej o dorobku naukowym, jak i pochylenia się nad wybranymi aspektami z historii regionalnej związanej z Szanowanym Jubilatem.

Mam świadomość, że próba ukazania faktów z historii parafii i okolic Działoszyna w jakimkolwiek okresie historycznym jest jedynie próbą rozszerzenia dotychczasowego stanu badań nad tą tematyką, którą w swojej działalności pisarskiej podejmował Ksiądz Jubilat. Ta przymiarka dotknięcia problematyki historycznej związanej z parafią w Działoszynie jest wyjątkowo trudna, gdyż Ksiądz Profesor swoją „małą ojczyznę” starał się przedstawić, przez te pięćdziesiąt lat pracy, w formie naukowo-pisarskiej niemalże na wszystkich jej płaszczyznach. Można zadać więc w tym miejscu, chyba zasadne, pytanie: czy czasem autor tego artykułu może jeszcze dokonać opisu czegoś, co nie byłoby już opracowane przez Rodaka tej ziemi i tej parafii, Księdza Profesora?<sup>2</sup>.

Niniejszy artykuł ma na celu przedstawić parafię w Działoszynie w czasie I wojny światowej. Po zaznajomieniu się z dostępną literaturą Księdza Profesora z zakresu historiografii parafii i miasta Działoszyna, można znaleźć drobną, niezagospodarowaną przestrzeń pisarską, dotyczącą wydarzeń Wielkiej Wojny, której rąbka tajemnicy odkrywają archiwalia zgromadzone w Archiwum Państwowym w Łodzi Oddział w Sieradzu, Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej im. ks. Walentego Patykiewicza w Częstochowie, Archiwum Klasztoru Sióstr Bernardynek

---

<sup>2</sup> W dorobku pisarskim ks. prof. dr. hab. Jana Związka znajdują się następujące prace naukowe traktujące o ziemi i parafii działoszyńskiej: J. ZWIĄZEK, *Działoszyn. Wzór opracowania dziejów parafii w latach 1939-1945 do Atlasu Kościoła Katolickiego w Polsce w latach 1939-1945*, Lublin 1976 (egzemplarz rozesłany do diecezji); TENŻE, *Dekanat działoszyński*, w: *Katalog kościołów i duchowieństwa diecezji częstochowskiej 1978*, red. J. Związek, Częstochowa 1978, 212-221; TENŻE, *Działoszyn*, EK 4, 460-461; TENŻE, *Jubileusz 600-lecia parafii Działoszyn*, WACz 85 (2011) 4-6, 57-107; TENŻE, *Przedmowa*, w: T. SZCZERKOWSKA, *Działoszyn i okolice*, Działoszyn 2008, 3-6; TENŻE, *Z przeszłości kościelnej Działoszyna i okolicy*, Częstochowa 2011; TENŻE, *Kowalczyk Wincenty Fabian (1912-2001)*, w: *Wieluński słownik biograficzny*, t. 1, red. Z. Szczerbik – W. Włodarczyk, Wieluń 2012, 66-67.

w Wieluniu oraz Archiwum Archidiecezjalnym w Łodzi. W konfrontacji porównawczej tych źródeł można odtworzyć ciekawy, poglądowy urywek tych czterech lat konfliktu międzynarodowego, który również odcisnął swój bolesny akcent na terenie parafii działoszyńskiej. Uzupełnieniem artykułu będzie kolejny tekst, który ma zamiar przedstawić sylwetki duszpasterzy działoszyńskich z tego przedziału czasowego, zwłaszcza administratora cechującego się wielkim zacięciem społecznym – ks. Izidora Kowalskiego (1909-1919)<sup>3</sup> i wikariusza – ks. Adama Borka.

## 1. Symptomy zbliżającej się wojny w powiecie wieluńskim

Miastem centralnym ówczesnego powiatu, jak i zarazem dekanatu, był Wieluń. Powiat był zamieszkiwany przez 136 322 katolików (oraz tyleż samo Żydów). Ośrodkami skupiającymi większą liczbę katolików były: Działoszyn, Praszka, Kraszewice, Osjaków i Wieruszów<sup>4</sup>. Początek XX w. pozwolił samemu Wieluniowi, jak i okolicy, zaznać pozytywnego rozwoju infrastrukturalnego i kulturalnego. W 1912 r. w mieście powiatowym powstało pierwsze kino oraz uruchomiono pierwszy autobus, który kursował między Wieluniem a Sieradzem<sup>5</sup>. Życie religijne również rozwijało się pomyślnie, mimo carskich obostrzeń w tej materii, także na prowincji powiatu. Przejawem aktywności parafii działoszyńskiej na rok przed wybuchem wojny był udział wiernych, 30 sierpnia 1913 r., w pieszej pielgrzymce na Jasną Górę w liczbie ok. 1000 osób<sup>6</sup>. Natomiast już po rozpoczęciu działań wojennych, na przełomie sierpnia i września 1914 r., duchowni działoszyńscy nadal angażowali się w posługę duszpasterską w sąsiednich parafiach dekanatu<sup>7</sup>.

Analizując zapiski kronik parafialnych i szkolnych z przygranicznych niemieckich wsi i miasteczek, jeszcze w lipcu 1914 r. mieszkańcy tych okolic wybuch wojny uważali za rzecz niemożliwą. Dopiero w koń-

<sup>3</sup> ARCHIWUM ARCHIDIECEZJALNE W ŁODZI (AAŁ), Akta Personalne (AP), sygn. 50, *Akta personalne ks. Izidora Kowalskiego, Karta rejestracyjna osoby duchownej*, brak paginacji.

<sup>4</sup> *Catalogus ecclesiarum et utriusque cleri tam saecularis quam regularis dioecesis wladislaviensis seu calissiensis pro anno Domini 1912*, Włocławek 1911, 62-68.

<sup>5</sup> AACz, sygn. TP/AD III-185, 4-5.

<sup>6</sup> Pątnicy na rzecz klasztoru jasnogórskiego złożyli wówczas 5 rb. Zob. ARCHIWUM KLASZTORU OJCÓW PAULINÓW NA JASNEJ GÓRZE (AJG), sygn. 2384, 3-12.

<sup>7</sup> AACz, sygn. KD 313, 87-88.

cu tego miesiąca na terenie parafii Kościeliska (*Kostellitza*), graniczącej z powiatem wieluńskim, podniesiono wieżę widokową o 10 metrów, co wskazywało na pewne zaniepokojenie, które budziło obawy przed możliwością wybuchu wojny. Od pierwszych dni sierpnia w tych wioskach rozpoczęto mobilizację sił zbrojnych spośród miejscowych mężczyzn<sup>8</sup>. O względnym spokoju w okolicy w przededniu wojny wspomina również niemiecki kronikarz klasztoru ojców franciszkanów w Borkach Wielkich (*Gross Borek*) k. Olesna, który zapisał, że ewentualny konflikt zbrojny został zatrzymany dzięki mądrej polityce dyplomatycznej prowadzonej przez niemieckiego cesarza Wilhelma II. Mimo to od września 1914 r. w samym klasztorze i w okolicy stacjonował już pułk saksońskiego i austrowęgierskiego wojska, które 13 listopada wymaszerowało w kierunku Wielunia<sup>9</sup>.

Tuż przed wybuchem wojny wzdłuż granicy z Niemcami w powiecie wieluńskim stacjonowały wojska rosyjskie, czyli straż graniczne pełnione przez Kozaków. Słupki o wysokości 0,5 m stanowiły oznakowanie granic sąsiednich państw. Po stronie polskiej były drewniane, pomalowane w dwukolorowe białoczerwone spiralne pasy, a po niemieckiej kamienne z literą „D”. Patrolujący pas graniczny Kozacy w trakcie nocy mieli ze sobą zapalone lampy naftowe<sup>10</sup>. Po zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Rosją a Niemcami, w dniu 1 sierpnia 1914 r., do naczelników powiatowych docierały informacje o przygotowaniach zbrojnych w terenie. Wiadomość tę otrzymał również naczelnik wieluński, Władimir Juchnowski. Mobilizacja ludzi i zabór koni do działań wojennych rozpoczęły się w Rosji już 27 lipca 1914 r. Dla mężczyzn z powiatu wieluńskiego jako miejsce zbiorcze wyznaczono Piotrków Trybunalski, do którego mieli dotrzeć najpóźniej do 30 lipca (czwartek). Proces formowania wieluńskiego oddziału powierzono Gorczyńskiemu (imię trudne do ustalenia), który w Działoszynie zorganizował punkt zbiorczy dla mężczyzn mających stworzyć wieluński oddział wojsko-

<sup>8</sup> H. IMIOLCZYK, *Kronika I wojny światowej na podstawie zapisków Klasztoru Franciszkanów w Borkach Wielkich*, „Rocznik Powiatu Oleskiego” 9 (2016), 69; B. JOSZKO, *Słuchali dzwonów z dwóch kościołów. Kroniki z Biskupic koło Olesna-katolickiej szkoły i ewangelickiej parafii*, Opole 2016, 193; TENŻE, *Kościeliska. Dzieje miejscowości i parafii*, Opole 2011, 140-143.

<sup>9</sup> ARCHIWUM KLASZTORU FRANCISZKANÓW W BORKACH WIELKICH (AKFBW), *Kronika klasztoru w Borkach Wielkich (1905-1982)* (wersja elektroniczna). Z analizy operatów szacunkowych z powiatu wieluńskiego wynika, że pierwsze oddziały wojska musiały z tych okolic wyruszyć już na początku miesiąca października 1914 r.

<sup>10</sup> L. JURCZYK, *Zarys dziejów Gorzowa Śląskiego*, Gorzów Śląski 2006, 31.

wy zasilający armię rosyjską. Mężczyźni z powiatu zostali podzieleni na dwie grupy: pierwsza wyruszyła w nocy z piątku na sobotę (z 24 na 25 lipca), druga w nocy z soboty na niedzielę (z 25 na 26 lipca), nazywana partią zapasową. Odpowiedź mieszkańców Wieluńszczyzny była nieznaczna, dlatego po dotarciu wieluńskiego oddziału do Piotrkowa Trybunalskiego po kilku dniach odesłano wielu z nich do domów<sup>11</sup>. Takie posunięcia wzbudziły w ludności strach i zamęt. Szczególnie dotknięte były młode rodziny, z których mężowie musieli na początku żniw zaciągnąć się do armii<sup>12</sup>.

## 2. Sytuacja społeczno-ekonomiczna parafii w okresie Wielkiej Wojny

Metryka parafii w Działoszynie swoimi początkami sięga wczesnego średniowiecza. Pomimo braku dokumentów pisanych, wniosek taki można wyciągnąć dzięki wezwaniu kościoła, któremu od pierwszych wzmianek przez kolejne stulecia patronowała św. Maria Magdalena. Wiadomo, że takie wezwania nadawali mnisi benedyktyńscy już w XI i XII w., którzy szerzyli kult rodzeństwa z Betanii. W XII w. na terenie Polski funkcjonowało już 6 miejsc kultu św. Marii Magdaleny, dlatego powstanie takiej placówki w Działoszynie można umiejscowić także w II połowie XII w., ewentualnie na początku wieku XIII. Wiadomo, że już na początku XIV w. parafia działoszyńska płaciła daninę na rzecz Stolicy Apostolskiej, dlatego z dużą pewnością funkcjonowała już w XIII w.<sup>13</sup>. Kościół murowany św. Marii Magdaleny w dzisiejszej kubaturze architektonicznej został ukończony w 1787 r. Parafia Działoszyn swoim zasięgiem w okresie wojny wszechświatowej obejmowała ok. 7000 wiernych. W swoich granicach posiadała także kaplicę publiczną w pobliskich Szczytach<sup>14</sup>. Na krótko przed wybuchem I wojny światowej na

<sup>11</sup> AACz, sygn. TP/AD III-185, 5; KP 294, 9-11; MUZEUM ZIEMI WIELUŃSKIEJ W WIELUŃNIU (MZW), Teki Wilczyńskiego (TW), sygn. 3, 1; T. OLEJNIK, *Wieluń. Dzieje miasta 1793-1945*, Łódź – Wieluń 2008, 165.

<sup>12</sup> AACz, sygn. KP 294, 9. Każdy mężczyzna zaliczony do poboru wojskowego był jako *versatus in periculo mortis* rozgrzeszony przez każdego spowiednika. Zob. *Dekret S. Poenitentiarie*, KDKK 7 (1916), 210.

<sup>13</sup> J. ZWIĄZEK, *Z przeszłości kościelnej Działoszyna i okolicy*, Częstochowa 2011, 38-41.

<sup>14</sup> *Catalogus ecclesiarum et utriusque cleri tam saecularis quam regularis dioecesis wladislaviensis seu calissiensis pro anno Domini 1912*, 62-68; *Catalogus ecclesiarum et utriusque cleri tam saecularis quam regularis dioecesis wladislaviensis seu calis-*

wieży kościelnej zamontowano zegar, który ufundował jeden z mieszkańców parafii w kwocie kilkuset rubli<sup>15</sup>. Drugim miejscem kształtującym samoświadomość religijno-społeczną była synagoga miejska z miejscowymi rabinami.

Po powstaniu styczniowym Działoszyn stracił prawa miejskie i stał się osadą wiejską. Prym w prowadzeniu zakładów rzemieślniczych i instytucji handlowych wiodli miejscowi Żydzi. Jedynie nieliczni katolicy posiadali własne sklepy. Mieszkańcy parafii w zdecydowanej większości zajmowali się rolnictwem. Niestety ziemie nie były zbyt urodzajne. Metoda uprawianej przez nich roli pozostawiała wiele do życzenia. Ludność stosowała przestarzałe metody rolnicze, stroniąc od postulowanego przez ówczesnego proboszcza działoszyńskiego, ks. Izydora Kowalskiego, płodozmianu. Rolnicy posiadali mało ziemi uprawnej, która niejednokrotnie nie była w stanie wyżywić domowników, jak i żywego inwentarza. Zły sposób uprawy pastwisk był tego podstawową przyczyną. Przede wszystkim chłopi na łąki przeznaczali niejednokrotnie najlepsze kawałki ziemi uprawnej, które obsiewali koniczyną. Po lekkim wzmroście bezpośrednio wpuszczali na nie bydło, które po kilku dniach całość spożyło oraz zdewastowało podłoże, niszcząc system korzeniowy trawy i koniczyny. Jak pisze ks. Izydor Kowalski: „Wasze pastwiska to marnotrawstwo, to jedno ze źródeł waszej biedy”<sup>16</sup>. Z upływem lat miejscowi rolnicy przekonywali się do płodozmianu, wprowadzania nowych odmian roślin oraz do kiszzonek zimowych zapewniających dostateczną ilość paszy dla bydła, które dotychczas cierpiało głód w okresie zimy<sup>17</sup>.

Obyczajowość i życie społeczne w parafii działoszyńskiej było kształtowane przez nauczanie miejscowego duchowieństwa. Struktura ludnościowa nie była jednolita, gdyż na katolików oddziaływali miejsco-

---

*siensis pro anno Domini 1920*, Włocławek 1919, 97-107.

<sup>15</sup> Życie sakramentalne i posługa duszpasterska przebiegały w sposób normalny, co nie wskazywałoby na jakieś zaniepokojenie przed mającą niebawem rozpocząć się wojną. Ostatnim, ważnym wydarzeniem o charakterze religijnym była zaplanowana wizytacja parafii przez biskupa kujawsko-kaliskiego w maju 1912 r. W piątek, 3 maja, po południu do parafii przybył bp Stanisław Zdzitowiecki, który po uroczystym ingresie do kościoła odprawił nabożeństwo majowe. 4 maja o godz. 10.30 sprawował msze św., podczas której sakrament bierzmowanie przyjęły 1532 osoby. Następnie odpytano miejscowe dzieci ze znajomości katechizmu, co wypadło na wysokim poziomie i budziło zadowolenie biskupa. W niedzielę, 5 maja, biskup o godz. 9.00 sprawował mszę św., natomiast o godz. 11.00 odprawił ją sekretarz biskupi, ks. Henryk Kossowski. Zob. *Sprawozdanie z wizyty pasterskiej*, KDKK 6 (1912), 186.

<sup>16</sup> I. KOWALSKI, *Płodozmian*, 10.

<sup>17</sup> Tamże, 40-47.

wi Żydzi poprzez swoją kulturę i religijność. Stanowili oni hermetyczną grupę, która skupiona była wokół własnej synagogi. Z racji, że ich działalność handlowa i bankowa często kolidowała z interesami mieszkańców narodowości polskiej, niejednokrotnie dochodziło do niemałych sporów i antagonizmów na tym tle<sup>18</sup>. Mimo wielu trudności związanych z codziennością, ludność potrafiła organizować spotkania kulturalne i zabawowe, zwłaszcza taneczne. Przebieg tych wydarzeń przynosił często ze sobą negatywne skutki moralne. Miejscowy duszpasterz bolał, że w trakcie nich dominuje pijaństwo, które doprowadzało często do bijatyk tragicznych w skutkach, gdyż nawet dochodziło do zabójstw. Ludność miała spore problemy w kulturalnym organizowaniu takich spotkań. Dzięki wskazówkom miejscowego duchownego młodzież podjęła się nauki tańca i różnych pieśni. Standardowo organizowano imieniny poszczególnych osób. Przyrządzano salę do tańca oraz drugą z poczęstunkiem. Zespoły muzyczne posługiwały się skrzypcami, klarnetem i bębnami. Dzięki pobieranym naukom tańca, młodzież bardzo pozytywnie prowadziła zabawy, stosując rytmiczne śpiewy i przytupy. Częstoowano tym, co ludność sama wytwarzała: chlebem, kielbasą, salcesonem, kaszanką, ciastami i ciepłymi napojami, zwłaszcza kawą. Dopuszczano również do występów osoby wiekowe, które mogły przekazać młodym pewne wskazówki życiowe. Ich występy były wkomponowywane w całość tych spotkań. Teksty o charakterze pouczającym miały formę pieśni z motywami religijnymi. Do jednej z nich należy następujący tekst:

„Mój kumotrze, źle się dzieje,  
miota człkiem los.  
Każdy z starego się śmieje,  
niczym siwy włos.  
Nie tak za mych czasów było,  
każdy starca czczył.  
Dzisiaj człeku tak niemiło,  
radbym już nie żył.  
Wprzód czy młody, czy stary  
kochał ojców swych,  
strzegł przykazań świętej wiary,

<sup>18</sup> J. ZWIĄZEK, *Z przeszłości kościelnej Działoszyna*, 435, 451-452. Handel żydowski w Działoszynie dawał również wiele powodów do żywego komentowania tego procederu, nawet charakterze komicznej. W ramach wizytacji parafii w 1912 r. miejscowa młodzież wystawiła komedie „Aby handel szedł?”. Zob. *Sprawozdanie z wizyty pasterskiej*, KDKK 6 (1912), 186.

życie dał za nich.  
 Dzisiaj za nic dawna cnota,  
 wszystko pieniądz dmie,  
 Wszystkim u ludzi garść złota,  
 źle się dzieje, źle.  
 Już też ciężko, o mój Boże,  
 ciężko, bracie mój,  
 nic staremu nie pomoże,  
 wysechł pociech zdroj.  
 Żałujmyż za nasze grzechy,  
 wnieśmy w niebo głos,  
 śliczny Jezus da pociechy  
 i osłodzi los<sup>19</sup>.

Dwunarodowość parafii, mimo pewnych nieporozumień na tle finansowym, wzajemnie się ubogacała. Wojenny administrator-proboszcz parafii ks. Izydor Kowalski oraz wójt gminy Działoszyn F. Kuligowski<sup>20</sup> byli darzeni ogólnym szacunkiem. O poprawnych relacjach między katolikami i Żydami działoszyńskimi świadczy włączenie miejscowego proboszcza do komitetu inwentaryzującego straty powstałe w żydowskich gospodarstwach i przedsiębiorstwach w wyniku działań wojennych na terenie gminy Działoszyn.

## 2.1. Położenie parafii i okolicy po zamachu w Sarajewie

Pierwszy konflikt zbrojny, który ogarnął niemalże całą Europę, a nawet wciągnął w działania militarne państwa z innych kontynentów oraz doświadczył negatywnym piętnem także teren parafii Działoszyn, powszechnie znany jest jako I wojna światowa. Punktem zapalnym było wydarzenie z 28 czerwca 1914 r., kiedy bośniacki student, Gawryło Princip, oddał w Sarajewie śmiertelne strzały w kierunku arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i jego żony. Wydarzenie to, ze względu na istotny wydzźwięk, uważane jest za początek I wojny światowej<sup>21</sup>.

<sup>19</sup> I. KOWALSKI, *Płodozmian*, 49-51.

<sup>20</sup> ARCHIWUM PAŃSTWOWE W ŁODZI – ODDZIAŁ W SIERADZU (APŁOS), Komisja Szacunkowa Strat Wojennych (KSSW), sygn. 261, Akta uszkodzonego No 421062, Piotra Koseńskiego, brak paginacji.

<sup>21</sup> J. PAJEWSKI, *Pierwsza wojna światowa*, Warszawa 1956, 11; J. HOLZER – J. MOLENDA, *Polska w pierwszej wojnie światowej*, Warszawa 1963, 39-46.

Obszar powiatu wieluńskiego był od samego początku interesującym terenem pod względem gospodarczym dla wkraczających wojsk niemieckich i austrowęgierskich. Takie postrzeganie tej ziemi poskutkowało pracami związanymi z konstrukcją połączeń kolejowych na tym terenie. Jesienią 1914 r. wojska niemieckie rozpoczęły prace przy budowie linii kolejowej, łączącej Rosenberg (Olesno/Oleszno), Zawisną, Praszkę i Działoszyn. Powodem budowy tej linii był równoczesny proces utwardzania traktu z Praszki do Działoszyna, którym zaopatrywano wojska niemieckie. W listopadzie linię doprowadzono do miejscowości Jaworzno, gdzie prace budowlane przejęły wojska austrowęgierskie, które doprowadziły linię kolejową do miejscowości Raciszyn koło Działoszyna. Rząd niemiecki poprzez budowę połączeń kolejowych dążył do intensywnej eksploatacji tego terenu. W powiecie wieluńskim przede wszystkim ceniono dobre ziemie, które przynosiły sporo produktów żywnościowych. Chciano więc zaanektować ten teren do Niemiec. Według pierwszych założeń z dnia 25 marca 1915 r. i 11-13 sierpnia 1916 r. miał być to cały powiat. Druga opcja z dnia 2 stycznia 1918 r. mówiła tylko o aneksji części powiatu wieluńskiego, jako tzw. polskiego pasa granicznego<sup>22</sup>.

Pierwsze dni i tygodnie wojny wywarły bardzo negatywny wpływ na mieszkańców przygranicznych terenów. Najdotkliwsze skutki wkraczających wojsk okupacyjnych odczuli mieszkańcy wsi Krzeczów, Dzierzniki i Kamion, aż po parafię Działoszyn. Przez te miejscowości przemaszerowały wojska niemieckie, austrowęgierskie i uciekające rosyjskie oddziały (Prusacy, Saksończycy, Bawarczycy, Austriacy, Węgrzy, Czesi, Galicjanie i Rosjanie). W tych wsiach wojska okupacyjne stacjonowały od dwóch do kilkunastu dni. Żołnierze wprowadzali się do budynków miejscowej ludności, a swoje konie nakazywali trzymać w stajniach, z których gospodarze musieli wypędzić własny żywy inwentarz. Zwierzęta wojsk okupacyjnych żywiono zbożem, które rolnicy świeżo co zebrali. Ponadto wojsko rekwirowało m.in. konie, trzodę, bydło, zboże, odzież, elementy drewniane na opał, za co wystawiało kwity (nie zawsze), które miały być wypłacane po skończeniu wojny<sup>23</sup>.

Władze okupacyjne po dokonaniu rekwizycji potrzebnych im przedmiotów rozpoczęły formowanie władzy wojskowo-cywilnej w powiecie

<sup>22</sup> I. GEISS, *Tzw. Polski pas graniczny 1914-1918*, Warszawa 1964, 229; J. KSIĄŻEK, *W ofierze Ojczyźnie... ziemia wieluńska w latach 1914-1921* (folder wydany z okazji wystawy czasowej w Muzeum Ziemi Wieluńskiej w Wieluniu, listopad 2007-styczeń 2008).

<sup>23</sup> AACz, sygn. KP 204, 58-59.

wieluńskim. Fakt rozległego powiatu, zarazem dekanatu wieluńskiego, obfitował w szereg trudności natury logistycznej dla urzędników cywilnych i kościelnych. Za przykład może posłużyć wydarzenie związane z obowiązkiem przekazania przez dziekana wieluńskiego, ks. Wincentego Przygodzkiego, rozporządzeń nowej władzy odnośnie do prowadzenia ksiąg stanu cywilnego przez duchownych w powiecie. Począwszy od 16 listopada 1914 r. parafie dekanatu wieluńskiego nawiedził wyznaczony przez ks. Wincentego Przygodzkiego świecki kursor, przedkładając administratorom powyższe pismo urzędowe. Z podpisów duchownych odbierających pismo brakuje wiadomości z parafii: Wójcin, Siemkowice i Działoszyn<sup>24</sup>. Podobne problemy komunikacyjne między dziekanem wieluńskim a parafią w Działoszynie pojawiły się w grudniu 1915 r., kiedy w dekanacie przeprowadzano zbiórkę ofiar pieniężnych na seminarium duchowne we Włocławku. Co prawda nie zachowała się żadna lista składek z poszczególnych parafii na ten cel, wiadomo natomiast, że informację o zbiórce odczytali administratorzy niemalże wszystkich parafii dekanatu wieluńskiego, właśnie z wyjątkiem parafii Siemkowice i Działoszyn, gdyż tylko duchowni z tych dwóch parafii nie złożyli podpisu pod treścią obnoszonego przez kursora po parafiach okólnika dziekańskiego<sup>25</sup>.

Spora odległość Działoszyna od parafii dziekańskiej, wprawdzie w Czarnożyłach, potem w Wieluniu, powodowała, że ze względu na takie okoliczności, jak np. odbiór olejów św., „Kroniki Diecezji Kujawsko-Kaliskiej” czy podpisywanie ksiąg metrykalnych, specjalnie do Działoszyna przybywał ks. Wincenty Przygodzki, aby kapłani z pobliskich parafii nie musieli w tych sprawach udawać się aż do siedziby dziekańskiej w Wieluniu<sup>26</sup>. Ponadto parafia działoszyńska nie uczestniczyła w zbiórce ofiar na głodnych, którą ogłosiły władze diecezjalne na dzień 21 listopada 1915 r. Powodem tego było również najprawdopodobniej niedostarczenie do Działoszyna okólnika dziekańskiego w powyższej sprawie<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> AACz, sygn. KD 313, 184-186.

<sup>25</sup> AACz, sygn. KD 313, 183.

<sup>26</sup> AACz, sygn. KD 313, 120.

<sup>27</sup> *Adres z powodu ofiar zebranych w Wieluńskim w dzień 21 listopada 1915 roku*, KDKK 10 (1916), 4-7.

## 2.2. Kościelna i cywilna przynależność administracyjna

W momencie rozpoczęcia wojny parafia działoszyńska należała w administracji kościelnej do diecezji kujawsko-kaliskiej. Jednym z ówczesnych 13 dekanatów był dekanat wieluński. Obecność parafii Działoszyn w strukturach rozległego dekanatu, jak i powiatu wieluńskiego, była wynikiem nieprzychylności władz carskich względem ziem polskich, zwłaszcza w stosunku do Kościoła katolickiego. Taki stan rzeczy opierał się na ukazie carskim z dnia 31 grudnia 1866 r. o nowym podziale administracyjnym Królestwa Polskiego. Dostosowano wówczas liczbę i granice dekanatów do liczby i granic powiatów na danym terenie. Ogólna zasada mówiła o jednym dekanacie na cały powiat. Tak powołany dekanat powiatowy był ułatwieniem dla władzy cywilnej, natomiast dla działalności duszpasterskiej okazał się wielkim utrudnieniem z powodu dużej odległości parafii rozlokowanych w terenie od parafii dziekańskiej. W 1870 r. dekanat ten liczył 30 parafii i 70 172 wiernych<sup>28</sup>. W momencie wybuchu I wojny światowej dekanat powiatowy obejmował już 38 parafii, którymi były: Wieluń, Biała, Bolesławiec, Chotów, Cieszęcin, Czarnożyły, Czastary, Działoszyn, Dziętrzkowice, Dziętrzniki, Komorniki, Konopnica, Kraszewice, Krzyworzeka, Lututów, Łyskornia, Mieleszyn, Mierzyce, Mokrsko, Naramice, Osjaków, Ożarów, Pątnów, Praszka, Raczyn, Ruda, Rudlice, Rudniki, Siemkowice, Skomlin, Sokolniki, Walichnowy, Węglewice, Wieruszów, Wierzchlas, Wójcin, Żytniów i Żdżary<sup>29</sup>. Natomiast co do przyrostu naturalnego w powiecie wieluńskim w latach 1818-1919, liczba wiernych w ciągu tych stu lat wzrosła mniej więcej czterokrotnie<sup>30</sup>.

W chwili wybuchu wojny dziekanem powiatowym był ks. Justyn Gryglewski, administrator w Siemkowicach. Funkcję wicedziekana

<sup>28</sup> *Elenchus cleri saecularis et regularis dioecesis wladislaviensis seu calissiensis pro anno 1870*, Warszawa 1869, 24-35; J. ZWIĄZEK, *Dzieje diecezji częstochowskiej w okresie II Rzeczypospolitej*, Częstochowa 1990, 26.

<sup>29</sup> *Catalogus ecclesiarum et utriusque cleri tam saecularis quam regularis dioecesis wladislaviensis seu calissiensis pro anno Domini 1911*, Włocławek 1910, 61-68; *Catalogus ecclesiarum et utriusque cleri tam saecularis quam regularis dioecesis wladislaviensis seu calissiensis pro anno Domini 1920*, 99.

<sup>30</sup> Za przykład może posłużyć wzrost mieszkańców parafii Praszka: 1818 r. – 2210 mieszkańców, 1851 r. – 3537, 1905 r. – 6859, 1928 r. – 9005. Zob. AACz, sygn. TP/AD III-12, 4-5.

pełnił natomiast ks. Władysław Gumiński, administrator z Kraszewic. Zmiana na stanowisku wicedziekańskim nastąpiła 12 grudnia 1913 r., kiedy został nim mianowany ks. Wincenty Przygodzki, administrator z Czarnożył. Szybko doceniono jego zaangażowanie i zdolności dyplomatyczne, dlatego 11 września 1915 r. zaczął pełnić obowiązki pełnoprawnego dziekana wieluńskiego, co trwało do 1940 r.<sup>31</sup>. Teren powiatu wieluńskiego obfitował niestety w złe połączenia drogowe, dlatego kontakt dziekana z odległymi parafiami był utrudniony. Również więzi między duchowieństwem dekanalnym z tych samych powodów napotykały na wiele trudności<sup>32</sup>. Należy zaznaczyć, że wszystkie parafie dekanatu wieluńskiego miały bardzo niekorzystne usytuowanie względem stolicy biskupiej we Włocławku. Przy ówczesnych środkach komunikacyjnych i ze względu na odległość wszelkie kontakty biskupa z duchowieństwem i duchownych z biskupem były bardzo utrudnione i ograniczone do minimum<sup>33</sup>.

Dotychczasowi rosyjscy zaborcy pozostawili po sobie negatywne wrażenie, jednak mieszkańcy, pragnąc względnego spokoju, do którego się zdążyli przyzwyczaić, i tak woleli ich niż kolejne perturbacje wojenne. Nowy okupant stosunkowo szybko opanował przygraniczny powiat wieluński. Przechodziły tędy zarówno oddziały niemieckie, jak i austrowęgierskie, uznawane za nowego wroga, który szybko opanował niemalże wszystkie strefy życia tutejszych mieszkańców. Po ustabilizowaniu się sytuacji militarnej w pierwszych miesiącach wojny, władze okupacyjne przeszły do podziału administracyjnego powiatu wieluńskiego. Okres przejmowania władzy w powiecie można podzielić na dwa etapy: pierwszy – od 1 grudnia 1914 r. – okupacja wojskowa, drugi – od 2 lutego 1915 r. – okupacja cywilna<sup>34</sup>. Armią niemiecką dowodził gen. Paul von Hindenburg, który pełnił funkcję Głównodowodzącego

<sup>31</sup> *Catalogus ecclesiarum et utriusque cleri tam saecularis quam regularis dioecesis wladislaviensis seu calissiensis pro anno Domini 1912*, 16; *Zmiany w diecezji*, KDKK 9 (1915) 7-9, 187.

<sup>32</sup> J. ZWIĄZEK, *Rozwój sieci dekanalnej w diecezji częstochowskiej w latach 1925-1970*, CzWD 46 (1972) 4-5, 128.

<sup>33</sup> TENŻE, *Dzieje diecezji częstochowskiej*, 26-27. Dla unaocznienia jak dużym terytorium był dekanat wieluński, warto zwrócić uwagę, że odległość między skrajnymi parafiami wynosiła w przybliżeniu ok. 80 km. Najdalej położone od siebie były parafie: Kraszewice-Działoszyn 82 km, Kraszewice-Żytniów 72 km, Wieruszów-Działoszyn 65 km, Kraszewice-Praszka 65 km, Bolesławiec-Działoszyn 59 km, Konopnica-Praszka 55 km, Konopnica-Żytniów 49 km.

<sup>34</sup> T. OLEJNIK, *Przeszłość administracyjna ziemi wieluńskiej*, Wieluń 1996, 27.

wszystkimi wojskami niemieckimi na Wschodzie<sup>35</sup>. Od dnia 18 sierpnia 1914 r. władzę cywilną nad powiatem wieluńskim objął komendant Richard von Kraewel, a od 27 stycznia 1915 r. Joachim von Oppen<sup>36</sup>.

Rozporządzenia władz cywilnych dokonały podziału dotychczasowego dekanatu powiatowego pomiędzy strefę wpływów niemieckich i austrowęgierskich. Linia rozgraniczająca biegła wzdłuż rzeki Warty. Północno-zachodnia część powiatu weszła w skład strefy niemieckiej, pozostając w powiecie wieluńskim (lewy brzeg), zaś południowa pod okupację austrowęgierską w powiecie noworadomskim (prawy brzeg). Gmina Działoszyn w całości dostała się w granicę powiatu noworadomskiego. Natomiast parafia działoszyńska nie w całości pokrywała się z obszarem gminy, dlatego uległa rozgraniczeniu między dwie sprzysiężone siły okupacyjne<sup>37</sup>.

Większość parafii dekanatu wieluńskiego pozostała w granicach okupacji niemieckiej, jednak kilka ośrodków duszpasterskich, w całości lub częściowo, znalazła się w okupacji austrowęgierskiej. W okupacji austrowęgierskiej kompletnie znalazły się dwie parafie – Siemkowice i Konopnica. Natomiast parafie: Działoszyn, Mierzyce, Wierzchlas i Osjaków zostały podzielone pomiędzy dwie strefy wpływów<sup>38</sup>.

TABELA NR 1

PODZIAŁ PARAFII DZIAŁOSZYŃSKIEJ WEDŁUG WPLYWÓW OKUPACJI NIEMIECKIEJ I AUSTROWĘGERSKIEJ

Parafia	Miejscowości w strefie niemieckiej (powiat wieluński)	Miejscowości w strefie austrowęgierskiej (powiat noworadomski)
Działoszyn	Raciszyn, Draby, Lisowice, Szczepany, Węże, Młynki, Kolonia Lisowice, Gligi, Zalesiaki, Patoki, Kiedosy, Jarkowizna	Działoszyn, Trębaczew, Niwiska Dolne, Niwiska Górne, Bobrowniki, Sensów, Szczyty, Kapituła, Kabały

ŹRÓDŁO: *Catalogus ecclesiarum et utriusque cleri tam saecularis quam regularis dioecesis wladislaviensis seu calissiensis pro anno Domini 1911*, 134-136.

<sup>35</sup> *Rozporządzenia władz cywilnych*, KDKK 9 (1915) 7-9, 155-156.

<sup>36</sup> AACz, sygn. KP 294, 15; T. OLEJNIK, *Wieluń. Dzieje miasta 1793-1945*, 166.

<sup>37</sup> T. OLEJNIK, *Przeszłość administracyjna ziemi wieluńskiej*, 25-27.

<sup>38</sup> *Catalogus ecclesiarum et utriusque cleri tam saecularis quam regularis dioecesis wladislaviensis seu calissiensis pro anno Domini 1911*, 134-136.

Możliwość podziału diecezji na mniejszą liczbę dekanatów pojawiła się w czasie ogłoszenia przez Radę Regencyjną aktów o wstępnych swobodach niepodległościowych dla Polski, wydanych przez mocarstwa państw centralnych w dniach: 5 listopada 1916 r. i 12 września 1917 r. Dokumenty te otwierały Polsce drogę do uzyskania suwerenności, włącznie z samodzielną reorganizacją struktury kościelnej<sup>39</sup>.

Od 1 stycznia 1917 r. administracja kościelna diecezji kujawsko-kaliskiej uległa reorganizacji pod względem dekanalnym. Dotychczasowy powiatowy dekanat wieluński został podzielony na 4 dekanaty. Podział parafii znajdujących się w konkretnych dekanatach wyglądał następująco:

1. Bolesławiecki: Bolesławiec, Biała, Czastary, Dietrzkowice, Komorniki, Łyskornia, Mieleszyn, Mokrsko, Skomlin, Wójcin i Żdźary.

2. Praszkowski: Praszka, Działoszyn, Dietrzniki, Jaworzno, Mierzyce, Ożarów, Pątnów, Rudniki i Żytniów.

3. Wieluński: Wieluń, Chotów, Czarnożyły, Konopnica, Krzyworzeka, Osjaków, Raczyn, Ruda, Rudlice, Siemkowice i Wierzchlas.

4. Wieruszowski: Wieruszów, Cieszęcin, Kraszewice, Lututów, Naramice, Sokolniki, Walichnowy i Węglewice.

Parafia działoszyńska według nowego podziału znalazła się w dekanacie praszckim. W realiach diecezji kujawsko-kaliskiej był to dekanat średni pod względem liczby parafii, jak i liczby wiernych. Największą parafią w dekanacie była Praszka, licząca ok. 8700 wiernych. Parafia Działoszyn liczyła ok. 7000 katolików. Liczebność pozostałych parafii wyglądała następująco: Mierzyce – 5100, Ożarów – 5000, Żytniów – 4700, Rudniki – 4000, Dietrzniki – 3700, Pątnów – 1650 i Jaworzno – 1500<sup>40</sup>. Przybliżona odległość między parafią dziekańską w Praszce a parafią Działoszyn wynosiła 37 km.

Praszka stanowiła siedzibę dziekańską w nowo utworzonym dekanacie. Dziekanem mianowano ks. Bolesława Wróblewskiego, który

<sup>39</sup> *O odczytaniu z ambon odezwy Najdostojniejszej Rady Regencyjnej*, KDKK 11 (1917) 10, 289-291. W Archikatedrze Warszawskiej w uroczystym kazaniu radość ze zbliżającej się niepodległości przedstawił bp S. Zdzitowiecki. Zob. *Przemówienie Biskupa Kujaw.-Kalisk. J.E. ks. Zdzitowieckiego w Archikatedrze Warszawskiej*, KDKK 11 (1917) 10, 292-294; *Wezwanie do popierania Rady Regencyjnej*, KDKK 11 (1917) 10, 322-324.

<sup>40</sup> *Catalogus ecclesiarum et utriusque cleri tam saecularis quam regularis dioecesis wladislaviensis seu calissiensis pro anno Domini 1881*, Warszawa 1880, 46; *Catalogus ecclesiarum et utriusque cleri tam saecularis quam regularis dioecesis wladislaviensis seu calissiensis pro anno Domini 1920*, 99-101.

pełnił tę funkcję do przejścia na probostwo do parafii Świętej Rodziny w Częstochowie w lipcu 1917 r.<sup>41</sup>. Wówczas dziekanem praszowskim mianowano nowego administratora praszowskiego, ks. Leonarda Stawickiego<sup>42</sup>. Praszka leżała na zachodnim krańcu dekanatu, bezpośrednio granicząc z parafią Gorzów Śląski, w diecezji wrocławskiej. Również tutaj warunki komunikacyjne były bardzo utrudnione. Z tego powodu pomoc duszpasterska pobliskim parafiom oddalonym o kilkadziesiąt kilometrów, kiedy stan dróg był bardzo zły, okazywała się wprost niemożliwa. Dlatego można było się spodziewać, że w dogodniejszych warunkach politycznych również i w tym dekanacie dojdzie do zmian granic dekanalnych. Parafia w Działoszynie należała właśnie do najbardziej oddalonej placówki duszpasterskiej od parafii dziekańskiej<sup>43</sup>. W strukturach nowego dekanatu parafia składała się z tych samych miejscowości i przysiółków, jakie stanowiły jeden organizm parafialny w czasie rozdzielenia parafii między dwie strefy wpływów okupacyjnych.

### 3. Walki zbrojne na terenie parafii działoszyńskiej

Działania wojenne prowadzone na różnych frontach Europy nie ominęły również terenu powiatu wieluńskiego. Uciążliwość wojny sprowadzała się w okręgu działoszyńskim, jak w całym powiecie wieluńskim, przede wszystkim do rekwizycji mienia i stacjonowania oddziałów wojskowych w prywatnych gospodarstwach tutejszych mieszkańców. Podczas działań militarnych prowadzonych na obszarze Wieluńszczyzny ucierpiała zarówno ludność cywilna, jak i szereg dóbr materialnych, na czele z zabudowami mieszkalnymi, gospodarczymi i użytku publicznego, włącznie z obiektami sakralnymi i plebanijnymi. Majątek parafii w Działoszynie był wolny od rekwizycji w czasie omawianego konfliktu zbrojnego. Obok szerzącej się brutalności względem ludności cywilnej, nie brakowało aktów kradzieży, rekwirunków i przywłaszczeń dóbr miejscowej ludności przez wojska okupacyjne.

Wycofujące się rosyjskie oddziały wojskowe, żołnierze i urzędnicy z rodzinami, kierowali się w kierunku Pajęczna. Rosyjski pułk tam stacjonujący trzymał w połowie września pieczę nad mostami w Krzeczowie, Kamionie, Osjakowie i Działoszynie. 19 września 1914 r. niemieckie

<sup>41</sup> *Nowy podział dekanatów*, KDKK 11 (1917) 1, 3.

<sup>42</sup> *Zmiany w diecezji*, KDKK 11 (1917) 7, 252; *Catalogus ecclesiarum et utriusque cleri tam saecularis quam regularis dioecesis wladislaviensis seu calissiensis pro anno Domini 1920*, 28.

<sup>43</sup> J. ZWIĄZEK, *Rozwój sieci dekanalnej w diecezji częstochowskiej*, 202.

oddziały sforsowały most na Warcie w Działoszynie i od połowy listopada przejęły całkowicie władzę okupacyjną Niemcy i Austro-Węgry<sup>44</sup>. Na terenie parafii działoszynskiej dochodziło kilkakrotnie do strzelanin, o czym wspominał ks. Adam Borek, ówczesny wikariusz parafii<sup>45</sup>.

Do powyższej potyczki doszło na terenie należącym do młyna i tartaku Stanisława Pytlewskiego. Kolejne, regularne rekwizycje mienia wśród mieszkańców Działoszyna nastąpiły dwa tygodnie później i trwały w różnych odstępach czasowych do końca 1917 r. To zajście można uznać za jedyną potyczkę wojenną na terenie Działoszyna. W trakcie starcia nie zginął żaden człowiek. Trudno jest również mówić, czy owa bitwa rozegrała się między żołnierzami rosyjskimi a wojskiem niemieckim i austrowęgierskim, czy to jedynie pracownicy młyna i tartaku podjęli walkę mającą na celu obronę mostu oraz zakładów należących do Stanisława Pytlewskiego. Między walczącymi rozegrała się strzelanina, która spowodowała zabicie 4 krów rasowych należących do właściciela młyna. W trakcie walki oddziały austrowęgierskie przetoczyły przez most działa artyleryjskie, która naruszyły jego konstrukcję. Ostrzał niemiecki doprowadził do zniszczenia dynama generatora trójfazowego napędzającego turbiny prądotwórcze zasilające część mieszkańców Działoszyna w energię elektryczną. Przez miesiąc nie było prądu w domach ani nie oświetlano głównych ulic miejscowości. Wycofujące się niemieckie oddziały wysadziły w końcu most przy młynie. W wyniku eksplozji w pomieszczeniach okolicznych wypadły łącznie 73 szyby okienne. Kule karabinowe zniszczyły dwucylindrowy samochód dostawczy. Wzmoczona wymiana ognia karabinowego mocno zniszczyła zewnętrzną elewację młyna i budynków mieszkalnych. Zdezelowano elewatory zbożowe. Wokół młyna był wykonany szereg okopów dla ewentualnej obrony zabudowań i miasta. W ramach zemsty żołnierze niemieccy, wycofując się z okolic Działoszyna, wszystkie je zasypali. Oddziały austrowęgierskie dodatkowo wysadziły groblę rzeczną spiętrzającą wodę płynącą do tartaku i młyna<sup>46</sup>.

Oddziały niemieckiego i austrowęgierskiego wojska maszerując w stronę Pajęcza, napotykały na trudności związane z roztopami dróg

<sup>44</sup> T. SZCZERKOWSKA, *Działoszyn i okolice*, 116. Po analizie 32 operatów strat wojennych z terenu parafii Działoszyn, datę sforsowania przez oddziały niemieckie mostu na Warcie przy młynie Stanisława Pytlewskiego należałoby przesunąć na początek października 1914 r.

<sup>45</sup> AACz, sygn. AP 9, 1-2.

<sup>46</sup> APŁOS, KSSW, sygn. 3758, Akta uszkodzonego No 206295, Stanisław Kostka Pytlewski, brak paginacji.

spowodowanymi jesiennymi opadami deszczu i wczesnozimowym opadem śniegu. Odcinek między Trębaczewem a Dylowem był na tyle trudny do pieszego marszu, że wojsko okupacyjne zostało zmuszone do utwardzenia tego odcinka drogi. Wzmacnianie drogi rozpoczęło najprawdopodobniej 3 grudnia 1914 r., kiedy pułk galicyjski z domostwa Julianny Ciemięgi zabrał w tym celu 36 sążni drewna budulcowego. Z tartaku Stanisława Pytlewskiego przeznaczono na budowę traktu drogowego 79 m<sup>3</sup> bali drewnianych i niepoliconą ilość drobniejszego drewna, także z prywatnych składowisk drzewnych mieszkańców Działoszyna. Zdecydowana część budulca drogowego w postaci solidnych drewnianych bali pochodziła jednak z tartaku Stanisława Pytlewskiego. Żołnierze zabrali również 10 fur nagromadzonej ziemi kompostowej do wzmocnienia okopów<sup>47</sup>.

Ta potyczka zapewne wywarła negatywne wrażenie na mieszkańcach Działoszyna. Dała również przedsmak tego, co przyniosły kolejne tygodnie wkraczania oddziałów nowych wojsk okupacyjnych do miasta. Bezwzględność w rekwizycji prywatnego mienia, na czele z produktami konsumpcyjnymi, musiała wywołać strach i ogólne zaniepokojenie związane z niemożliwością prowadzenia wiosennych zasiewów, gdyż okupanci zabrali ze sobą zdecydowaną większość nagromadzonych zapasów do spożycia bieżącego, jak i do wiosennych zasiewów.

Uciążliwością dla mieszkańców parafii działoszyńskiej było stacjonowanie przez okres niemalże całej wojny pojedynczych, jak i zorganizowanych grup żołnierzy niemieckich i austrowęgierskich. Ich pomieszkiwanie wiązało się z zapewnieniem im wyżywienia, jak również koniom, które do nich należały. Osobnym problemem było siłowe uprowadzanie młodych mężczyzn z Działoszyna do służby przy sprzęcie wojennym należącym do wojsk okupacyjnych. Od grudnia 1914 r. wojsko austrowęgierskie stacjonujące w mieście wykorzystywało mieszkańca Działoszyna, Piotra Koseńskiego, do świadczenia usług woźnicy dla poszczególnych dowódców wojskowych i żołnierzy. Wypełniał ten przymus przez 84 dni<sup>48</sup>. W tym czasie również wojsko austrowęgierskie zmusiło syna Piotra Kiepuskiego, by wraz z końmi poszedł z wojskiem w kierunku Polski centralnej. Swoista niewola trwała do 20 lutego 1917 r.

<sup>47</sup> APŁOS, KSSW, sygn. 257, Akta uszkodzonej No 25452, Julianny Ciemięgi, brak paginacji; 3758, Akta uszkodzonego No 206295, Stanisława Kostki Pytlewskiego, brak paginacji.

<sup>48</sup> APŁOS, KSSW, sygn. 261, Akta uszkodzonego No 421062, Piotra Koseńskiego, brak paginacji.

Poszkodowany w tym czasie zajmował się oporządzaniem koni<sup>49</sup>. Najprawdopodobniej do podobnej niewoli byli zaciągani inni mieszkańcy Działoszyna, zwłaszcza ci, którzy zawodowo trudnili się świadczeniem usług tragarских.

#### 4. Wykaz rekwizycji i zniszczeń w poszczególnych gospodarstwach i zakładach

Oszacowaniem strat wojennych zajmowały się dwa ciała urzędowe: Komisja Szacunkowa Miejskowa (gminna i powiatowa) i Państwowa Komisja Szacunkowa Główna w Warszawie (PKSGW). Przepisy ustawy rządowej regulujące zasady odszkodowań wojennych zastrzegały, że wszystkie ustalenia strat wojennych sprzed wejścia jej zasad w życie miały być odsyłane do Państwowej Komisji Szacunkowej Głównej w Warszawie do zatwierdzenia bądź do Komisji Szacunkowej Miejskowej celem ponownego rozpatrzenia<sup>50</sup>. W parafii Działoszyn wszystkie operaty pochodzą właśnie sprzed wejścia w życie ustawy z maja 1919 r., dlatego w całości były odsyłane do Państwowej Komisji Szacunkowej Głównej w Warszawie. Przy tej komisji działał Główny Urząd Likwidacyjny. Zgodnie z rozporządzeniem w skład Komisji Szacunkowej Miejskowej wchodziły następujące osoby: prezes i wiceprezes, przedstawiciele ministerstw: Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Przemysłu i Handlu oraz Robót Publicznych, dwóch przedstawicieli sejmiku powiatowego lub rady powiatowej i przedstawiciela rady miejskiej. Do każdej komisji miejscowej oddelegowano jeszcze przedstawiciela Ministerstwa Skarbu. Komisja Szacunkowa Miejska dzieliła się na Komisję Szacunkową Gminną i Komisję Szacunkową Powiatową.

Operaty wojenne z obszaru parafii Działoszyn były sporządzane pod okiem Gminnej Komisji Szacunkowo-Rolnej na gminę Działoszyn, składającej się z następujących osób: Stanisław Pytlewski z Działoszyna (przewodniczący, obywatel ziemski), ks. Izidor Kowalski (proboszcz z Działoszyna) i Leonard Gadzaliński z Działoszyna (pełnomocnik gminy). Spisu kilku operatów dokonała Komisja Miejska w Wieluniu w składzie: Marcin Wolski z Wielunia, Henryk Kawecki z Wielunia i Piotr Weber z Wielunia – i to była równocześnie ocena komisji powiatowej. Kolejną instancją samorządową, która rewidowała orzecz-

<sup>49</sup> APŁOS, KSSW, sygn. 200, Akta poszkodowanego No 42263, Mikołaja Kiepurskiego, brak paginacji.

<sup>50</sup> Dziennik Praw Państwa Polskiego z 1919 r., nr 41, poz. 298, 491.

nia komisji gminnej, była Powiatowa Komisja Szacunkowo-Rolna na powiat wieluński. Gminę Działoszyn potraktowano administracyjnie według podziału stref okupacyjnych zaprowadzonych w 1914 r., dlatego część poszkodowanych z Działoszyna przynależała do komisji obwodowej w Noworadomsku, a część w Wieluniu. Skład Komisji Obwodowej Szacunkowej Rolnej na powiat noworadomski składał się z następujących osób: Leon Siemiński z Żurawia (prezes), Tadeusz Belina ze Strzelec Wielkich (członek komisji), Kazimierz Krynke ze Zdania (członek Komisji)<sup>51</sup>. Operaty sporządzone przez Komisję Miejską w Wieluniu były bezpośrednio operatami zatwierdzanymi przez komisję powiatową, dlatego operaty przesyłano bezpośrednio do Warszawy. Według powyższych zeznań wynika, że komisja gminna przydzielona na powiat noworadomszczański dokonywała szacowania szkód powstałych w poszczególnych majątkach 15, 19, 20, 26, 27 i 31 stycznia 1917 r. Komisja gminna i powiatowa z Wielunia natomiast oszacowała straty w następujących dniach: 16 kwietnia, 3, 8, 17 maja i 7 czerwca 1919 r. Komisja obwodowa z Noworadomska rozpatrywała operaty nadesłane od komisji gminnej 24 i 25 kwietnia 1917 r. PKSGW ostatecznie przyjmowała operaty z powiatu wieluńskiego w 1919 r. i 1920 r. W jej skład wchodził: Ignacy Baliński (ul. Wiejska 11, Warszawa), Henryk Polakiewicz (ul. Warecka 9, Warszawa) i Jakub Mosenkis (Al. Jerozolimskie 89, Warszawa), w niektórych przypadkach Leon Messing (ul. Flory 9, Warszawa)<sup>52</sup>.

Tak zwane operaty szacunkowe były spisywane, oprócz języka polskiego, w języku niemieckim lub rosyjskim. Poszkodowani oraz świadkowie zeznań składali przysięgę religijną na prawdomówność. Ze względu na wyznanie funkcjonowała „Przysięga dla katolików” i „Przysięga dla starozakonnych”.

#### „Przysięga dla chrześcijan

Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedy-nemu, że nie powodując się ani przyjaźnią, ani pokrewieństwem, ani chęcią zysku, ani innymi jakimikolwiek bądź względami, sumiennie zeznam w tej sprawie rzeczywistą prawdę i nie zataję nic z tego, co mi jest wiadome, pomnąc, że z tego wszystkiego obowiązany będę zdać sprawę

<sup>51</sup> APŁOS, KSSW, sygn. 3753, Akta poszkodowanego No 206326, Lewka Krymołowski, brak paginacji.

<sup>52</sup> APŁOS, KSSW, sygn. 261, Akta poszkodowanego No 421062, Piotra Koseńskiego, brak paginacji.

przed prawem i Bogiem na Strasznym Sądzie Jego. Tak niech mi dopomoże Niewinna Męka Zbawiciela Mego Jezusa Chrystusa. Amen<sup>53</sup>.

#### „Przysięga dla Starozakonnych

Ja niżej podpisany przyrzekam i przysięgam Panu Bogu Adonaj, Bogu Izraela z czystym sercem bez żadnej skrytej we mnie myśli, a według myśli i rozumienia odbierających ode mnie przysięgę, że w sprawie do której jestem wezwany jako świadek, powiem rzeczywistą prawdę, a co tylko będę pytany i nie zataję nic z tego, ale zeznam wszystko to, co tylko mi wiadomo i że pod żadnym pozorem nie powiem nieprawdy, ani przez przyjaźń lub nienawiść ani przez pokrewieństwo lub powinowactwo, ani ze strachu i jak przed Bogiem mogę zawsze zdać rachunek, tak niechaj mi Pan Bóg na duszy i ciele dopomoże. Amen<sup>54</sup>.

Z dostępnych operatów wojennych zgromadzonych w Archiwum Państwowym w Łodzi Oddział w Sieradzu można dokonać inwentaryzacji strat i rekwizycji w 32 gospodarstwach prywatnych, sklepach i zakładach produkcyjnych. Ponadto dostępny jest spis tabelaryczny strat poniesionych przez mieszkańców parafii Działoszyn, które nie zostały poddane szacunkowi komisji gminnych, a jedynie spisane na podstawie zeznania poszczególnych poszkodowanych<sup>55</sup>. Poniżej zostaną przedsta-

<sup>53</sup> APŁOS, KSSW, sygn. 3756, Akta poszkodowanego No 206306, Agnieszki Lewandowskiej, brak paginacji.

<sup>54</sup> APŁOS, KSSW, sygn. 3753, Akta poszkodowanego No 208326, Lewka Krymołowskiego, brak paginacji.

<sup>55</sup> Spis osób poszkodowanych widniejący w wykazie tabelarycznym obejmuje 67 nazwisk z Działoszyna, Raciszyna, Posmykowizny, Sadowca, Trębaczewa, Szczytów i Zalesiaków. Nie wszyscy poszkodowani posiadają operaty szacunkowe przedstawiające straty wojenne. Poszkodowani w Posmykowiźnie: Franciszek Bociąg, Józef Bociąg, Feliks Cieśla, Wawrzyniec Konieczny, Antoni Kulka, Józef Kuźniak, Ignacy Posmyk, Jan Posmyk, Tomasz Załęcki; poszkodowani w Sadowcu: Leonard Leszczyk, Józef Mateja, Maciej Mistygacz, Jan Mistygacz, Andrzej Pawłowski; poszkodowani w Trębaczewie: August Kurzyński; poszkodowani w Raciszynie: Franciszek Bęben, Leonard Bęben, Szczepan Bęben, Franciszek Białka, Adam Chodak, Stanisław Chodak, Michał Gliga, Józefa Gostyńska, Andrzej Górnik, Adam Jędrysik, Józef Jędrysik, Antoni Kotynia, Kazimierz Kazubski, Józef Konieczny, Jan Korkus, Leonard Kowalski, Roch Kotynia, Jan Kucharczyk, Apolonia Łakoma, Ignacy Łakomy, Józef Łakomy, Apolonia Mordal, Bartłomiej Mordal, Jan Mandat, Józef Mordal, Walenty Mordal, Wawrzyniec Mordal, Adam Mielczarek, Franciszek Pawik, Jan Pawlik, Walenty Pawlik, Piotr Ptak, Antoni Sikora, Marianna Sikora, Marianna Sikora, Paweł Smolarek, Adam Środa, Karol Środa, Adam Węzik, Marian Włodarczyk, Adam Zjawiony, Wojciech Zjawiony, Franciszek Kościelny; poszkodowani w Zalesiakach: Franciszek Bęben, Walenty Bęben. Zob. APŁOS, Starostwo Powiatowe Wieluńskie (dalej: SPW),

wione straty według sygnatur archiwalnych nadanych poszczególnym operatom szacunkowym.

### **Lewek Krymołowski**

Lewek Krymołowski był właścicielem domu i zajmował się handlem produktów leśnych, przede wszystkim drzewem opałowym i budulcowym. Według zeznań poszkodowanego straty i rekwirunki w jego gospodarstwie powstały w listopadzie 1914 r. Świadkiem zeznania był Moszek Szylik. Wówczas wojska niemieckie na własne potrzeby zabrały 175 funtów kaszy jęczmiennej (26 r. 25 kop.), 15 funtów cukru (2 r. 80 kop.), cztery paczki świec (1 r. 20 kop.), 5 l oleju opałowego (3 rb) i 2 kg manny (1 rb). Wojska niemieckie wystawiły kwity rekwizycyjne na zabrane produkty. Wojska austrowęgierskie przywłaszczyły natomiast: 61 sążni drewna opałowego (915 rb) i 400 posegregowanych paczek luźnego drewna opałowego (600 rb). Łączna strata wyniosła 1549 r. 25 kop. Poszkodowany otrzymał od władz austrowęgierskich 3 kwity rekwizycyjne, które potwierdzały zajęcie 11 sążni drewna na kwotę 165 rb. Komisja gminna zredukowała stratę do kwoty 1540 r. 50 kop. Komisja Obwodowa Szacunkowa Rolna przyjęła ustalenia komisji gminnej. PKSGW zredukowała odszkodowanie do 1332 rb<sup>56</sup>.

### **Juda Lejb Lapidés**

Poszkodowany był właścicielem sklepu spożywczego. Handlarz był skrzywdzony zarówno przez uchodzące oddziały wojsk rosyjskich, jak i przychodzące wojska niemieckie i austrowęgierskie. Świadcami naczynymi tych wydarzeń był Adam Szczerkowski i Uryn Szumlewicz. Wojska rosyjskie idące od Wielunia w kierunku Noworadomska zabrały 2 korce jęczmienia (12 rb), 240 funtów chleba (12 rb), ½ sążnia drewna opałowego (10 rb), 20 m płotu drewnianego (20 rb) i produkty spożywcze ze sklepu na kwotę (30 rb). Niebawem oddziały wojsk austrowęgierskich zarekwirowały 80 funtów pszenicy (12 r. 80 kop.), a wojsko niemieckie 120 kg ospy żytniej (6 rb), 3720 funtów mąki żytniej (223 r. 20 kop.), 160 funtów chleba (9 rb), 2 worki mąki żytniej (24 rb) i 30 worków pustych (12 rb). Wojska austrowęgierskie na część zabranych rzeczy wystawiły kwity rekwizycyjne, bez podania konkretnej kwoty pie-

---

sygn. 235, Listy strat wojennych, 19-20; APOŁS, KSSW 134, Inwentarz książkowy 1916-1920, t. 1-2, brak paginacji.

<sup>56</sup> APOŁS, KSSW, sygn. 3753, Akta poszkodowanego No 206326, Lewka Krymołowski, brak paginacji.

niężej. Według spisu poszkodowanego straty wyniosły 371 rb. Komisja gminna obniżyła wartość tej straty do 315 r. 80 kop., co zaakceptowała komisja warszawska<sup>57</sup>.

### **Agnieszka Lewandowska**

Poszkodowana Agnieszka Lewandowska prowadziła gospodarstwo rolne o powierzchni 13 morgów. Żołnierze wojsk okupacyjnych, oprócz produktów żywnościowych i odzieżowych, zabrali przedmioty drewniane, które przeznaczano na opał w trakcie późnojesiennych chłódów. Świadkiem zaboru mienia był Franciszek Bocionga. W tym gospodarstwie zniszczeń dokonały wojska austrowęgierskie. Wśród zarekwirowanych przedmiotów były: zegarek srebrny z łańcuszkiem (10 rb), 6 koszul (9 rb), 6 ręczników (3 rb), 1 lniana chusta (3 r. 60 kop.) i 3 pary spodni (4 r. 50 kop.). Na powyższe przedmioty poszkodowana otrzymała kwity uwierzytelniające ich zabór bez konkretnej kwoty pieniężnej. Natomiast bez wystawionych kwitów zabrano: konia siedmioletniego (150 rb), świnię (50 rb), 20 korcy żyta (100 rb), 8 korcy kabaczków (40 rb) i 5 korcy owsa (20 rb). Ponadto żołnierze zniszczyli i przeznaczyli na opał drewniane wrota od stodoły i drewnianą ścianę wewnątrz stodoły, 120 metrów płotu, wyrąbali 20 sztuk sosen, które posłużyły do utwardzenia traktu z Działoszyna do Pajęczna. Łączna kwota strat wyniosła 485 r. 10 kop. Komisja obwodowa orzekła wysokość strat na sumę zaproponowaną przez komisję gminną. Również komisja główna przystała na orzeczenia poprzednich komisji<sup>58</sup>.

### **Waleria Naczyńska**

Poszkodowana poniosła straty w prowadzonym przez siebie zakładzie rymarskim, z którego przychód pomagał w prowadzeniu gospodarstwa rolnego o powierzchni 6 morgów. Świadcami ingerencji wojsk okupacyjnych w dobrach Walerii Naczyńskiej byli: Adam Drabowicz, Jan Gniecioszek i Józef Gadzaliński. Przed wejściem oddziałów okupacyjnych uciekający żołnierze rosyjscy przywłaszczyli 30 centnarów słomy (37 r. 50 kop). Do powstania następnych szkód przyczyniły się oddziały austrowęgierskie, które m.in. rozebrały w chlewie drewniane bale stropowe (6 rb) i 20 metrów płotu drewnianego (10 rb). Ponadto bez

<sup>57</sup> APŁOS, KSSW, sygn. 3755, Akta poszkodowanego No 206337, Judy Lejb Lapidesa, brak paginacji.

<sup>58</sup> APŁOS, KSSW, sygn. 3756, Akta poszkodowanego No 206306, Agnieszki Lewandowskiej, brak paginacji.

kwitów rekwizycyjnych żołnierze zabrali 14 uszczerek hydraulicznych (14 rb), 6 par szelek (9 rb), 4 pary butów gumowych (6 rb), 8 cugli (4 rb), 35 przyrządów budowlanych (20 rb), leje (9 rb) i 10 pasekó skórzaných (3 r. 50 kop). Łączna strata wyniosła 78 r. 50 kop. Żołnierze rosyjscy zostawili kwity rekwizycyjne na zabraną słomę, natomiast żołnierze austrowęgierscy jedynie wystawili kwit na 6 rb. Podana wycena została zaakceptowana przez wszystkie komisje decyzyjne<sup>59</sup>.

### Stanisław Kostka Pytlewski

Stanisław Kostka Pytlewski pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Szacunkowo-Rolnej na gminę Działoszyn. Z racji, że w jego majątku dokonano rabunku i zniszczeń mienia na wielką skalę, komisja podjęła się również oszacowania tych strat. Przewodniczącym komisji został Celestyn Pigłowicz z Popowa, natomiast członkami byli ks. Izidor Kowalski i Leonard Gadzaliński. Świadcami wszystkich rekwirunków i zniszczeń byli pracownicy tartaczni: Franciszek Bemben, Adam Tkaczyński i Roman Jurowski.

Stanisław Pytlewski był najbogatszym obywatelem w Działoszynie i okolicy, dlatego straty przez niego poniesione przewyższają jakiegokolwiek inne gospodarstwo w okolicy. Wiadomo, że pracownicy tartaku i młyna bronili dobytku właściciela przed bezprawnym rekwirunkiem. Oprawcami była zarówno armia niemiecka, jak i austrowęgierska.

#### TABELA NR 2

STRATY POWSTAŁE PRZEZ INGERENCJĘ WOJSK NIEMIECKICH W MAJĄTKU STANISŁAWA RYTLEWSKIEGO

<b>Straty i rekwirunki spowodowane przez wojsko niemieckie</b>		
<b>Lp.</b>	<b>Zarekwirowany/zniszczony przedmiot</b>	<b>Wartość pieniężna</b>
1	Agregat prądotwórczy	120 rb
2	Rewolwer Selwed Wessą	25 rb
3	4 krowy rasowe	600 rb
4	Wybito 73 okna w młynie i domu	438 rb
5	Dwucylindrowy samochód	250 rb

<sup>59</sup> APŁOS, KSSW, sygn. 3757, Akta poszkodowanego No 206338, Walerii Naczyńskiej, brak paginacji.

<b>Straty i rekwirunki spowodowane przez wojsko niemieckie</b>		
<b>Lp.</b>	<b>Zarekwirowany/zniszczony przedmiot</b>	<b>Wartość pieniężna</b>
6	Zniszczona elewacja młyna	100 rb
7	Cyrkularka i dwie piły tartaczne	40 rb
8	Zasypanie okopów	6 rb
9	68 m <sup>3</sup> bali drewnianych na budowę mostu	204 rb
10	6 centnarów ziemniaków	6 rb
11	1 wałach koń	500 rb
12	5 centnarów siana	10 rb
13	6 lamp 25-świecowych	7 r. 20 kop.
14	15 m przewodu izolowanego	2 r. 25 kop.
15	254 sztuki drzewa brzoźowego i sosnowego	350 rb
16	285 m <sup>3</sup> drzewa izolowanego/impregnowanego	42 r. 75 kop.
17	6 sążni drzewa opałowego	72 rb
18	5 centnarów owsa	15 rb
19	50 centnarów siana	75 rb
20	Spalono pół morgi „końskiego zęba”	40 rb
21	Zastawa kuchenna	20 r. 60 kop.
22	Płody rolne (jabłka, ogórki kwaszone, węgore, cebula, seler, pora) i zwierzęta drobne	108 r. 50 kop.
23	Siatki do łowienia ryb i kołowrotek do przędzenia	8 rb
24	Ubrania, dywany, pościel	71 r. 20 kop.
Łączna kwota:		3 111 r. 50 kop.

ŹRÓDŁO: APŁOS, KSSW, sygn. 3758, Akta poszkodowanego No 206295, Stanisława Kostki Pytlewskiego, brak paginacji.

TABELA NR 3  
 STRATY POWSTAŁE PRZEZ INGERENCJĘ WOJSK AUSTROWĘGIERSKICH  
 W MAJĄTKU STANISŁAWA RYTLEWSKIEGO

<b>Straty i rekwirunki spowodowane przez wojsko austrowęgierskie</b>		
<b>Lp.</b>	<b>Zarekwirowany/zniszczony przedmiot</b>	<b>Wartość pieniężna</b>
1	3 skóry wołowe niewyprawione	30 rb
2	Skrzynkę na wąż wodny	6 rb
3	Zdemontowanie części z siewnika	70 rb
4	Zmarznięcie 40 korcy marchwi w skutek odkrycia kopca ziemnego	40 rb
5	Zniszczenie instalacji elektrycznej w tartaku	23 rb
6	Laska z rączką grawerowaną	3 rb
7	Przeznaczenie na opas koni 2 morgów żyta 1 morgi łąki	180 rb
8	Zniszczenie grobli młyńskiej	300 rb
9	Zniszczenie mostu	300 rb
10	80 kg ziemniaków	1 r. 60 kop.
11	10 m <sup>3</sup> drewna na budowę mostu	100 rb
12	Kamień ochrony na spadzie rzeki	50 rb
13	Wóz drewniany	56 rb
14	261 m <sup>3</sup> drzewa sosnowego i świerkowego	1566 rb
15	38 sztuk drzewa sosnowego i brzozonego	65 rb
16	50 sztuk drzewa olchowego	50 rb
17	100 kubików drzewa sosnowego na deski	27 rb
18	Zniszczono kolejkę transmisyjną	150 rb
19	350 centnarów siana	525 rb
20	70 centnarów mieszanki zbożowej	105 rb
21	400 centnarów słomy	300 rb
22	Plewy owsiane	20 rb

<b>Straty i rekwirunki spowodowane przez wojsko austrowęgierskie</b>		
<b>Lp.</b>	<b>Zarekwirowany/zniszczony przedmiot</b>	<b>Wartość pieniężna</b>
23	30 fur żwiru na utwardzenie drogi	30 rb
24	20 fur gruzu	15 rb
25	10 fur ziemi kompostowej	15 rb
26	Narzędzia do wbijania słupów pod most	96 rb
27	Spalono zęby od turbiny wodnej	10 rb
28	120 korcy brukwi	120 rb
29	80 korcy buraków	80 rb
30	38 sążni drewna opałowego	456 rb
31	2012 sztuk drzewa brzoźowego (6640 kubików)	1328 rb
32	190 sztuk drzewa brzoźowego nieoheblowanego	1140 rb
33	380 sztuk drzewa olszowego nieoheblowanego	150 rb
34	Wycięcie jednej morgi zagajnika drzewnego	129 rb
35	Zastawa kuchenna	21 r. 40 kop.
36	Płody rolne (groch, kapusta kiszona, 30 garnców wina porzeczkowego)	61 rb
37	Ubrania, obuwie, pościel, pierzyny, koce	153 r. 50 kop.
38	Bryczka krakowska	60 rb
39	Koła od wozu	12 rb
40	Barki i orczyki	6 rb
41	Chomonta rzemieniowe	30 rb
42	Półośki	10 rb
43	Postronki	2 rb
44	Wiadra drewniane	2 r. 40 kop.
45	Łańcuchy	3 rb
46	Półkoszki	6 rb

<b>Straty i rekwirunki spowodowane przez wojsko austrowęgierskie</b>		
<b>Lp.</b>	<b>Zarekwirowany/zniszczony przedmiot</b>	<b>Wartość pieniężna</b>
47	Zgrzebło do czyszczenia koni	1 rb
48	Łańcuchy bydłęce	9 rb
49	Siodło rzemieniowe	60 rb
50	Pasy pociągowe	587 r. 20 kop.
51	Kwiaty (palmy, dracenie, szparagi, itp.)	36 r. 30 kop.
Łączna kwota:		8 597 r. 40 kop.

ŹRÓDŁO: APŁOS, KSSW, sygn. 3758, Akta uszkodzanego No 206295, Stanisława Kostki Pytlewskiego, brak paginacji.

Ogólna strata wyniosła 11 708 r. 90 kop. Od wojsk austrowęgierskich kwity rekompensacyjne wynosiły 9 r. 60 kop., od wojsk niemieckich zaś 20 rb. Wszystkie zaś posiadały charakter nieformalny i były odręcznie spisanyymi umowami, od których trudno było wymagać wiarygodności w późniejszym czasie. Komisja powiatowa oraz komisja główna przystały na odszkodowanie w podanej kwocie<sup>60</sup>.

### **Spółka Jakub Szwarzberga i Joseka Bendeta**

Zakład tych dwóch osób zajmował się obróbką drewna w tartaku u Stanisława Pytlewskiego. W chwili wejścia wojsk okupacyjnych świadkami zajścia byli stróżowie w tartaku: Michał Kraska i Stanisław Kamyk. Żołnierze austriaccy skupili swoje siły na gromadzeniu przedmiotów drewnianych, które mogły służyć do opału w trwającej porze jesienno-zimowej. W tym celu rozebrali m.in. 200 metrów parkanu drewnianego (400 rb), szopę drewnianą (42 rb), zabrali 2000 kubików desek sosnowych (1200 rb), 1800 sztuk desek bukowych po 2,5 m długości (144 rb), 4200 sztuk desek bukowych po 2 m długości (252 rb), 3500 łokci łąt dachowych (70 rb), 26 sążni luźnego drewna opałowego (364 rb), 50 sztuk legarów budowlanych (24 rb) i 12 sztuk bali drzewa przygotowanego do obróbki (120 rb). Łączna strata obliczona przez właścicieli tartaku i podana komisji gminnej wynosiła 2564 rb. Poszkodowani nie otrzymali żadnych kwitów zaboru tego mienia, na podstawie których

<sup>60</sup> APŁOS, KSSW, sygn. 3758, Akta uszkodzanego No 206295, Stanisława Kostki Pytlewskiego, brak paginacji.

mogliby dochodzić odszkodowania. Komisja obwodowa przyjęła wyce-  
nę komisji gminnej w kwocie 2564 rb. Państwowa Komisja Szacunkowa  
Główna w Warszawie po rozpatrzeniu wyceny z przesłanych operatów  
szacunkowych również przystała na odszkodowanie w podanej kwocie  
pieniężnej<sup>61</sup>.

### **Stefan Pchild**

Poszkodowany Stefan Pchild uprawiał rolę na obszarze 6,5 morgów  
oraz prowadził sklep spożywczo-przemysłowy. Świadcami wkrocze-  
nia do domostwa i sklepu był Tomasz Łakomy i Ignacy Krosalkowski.  
W październiku 1914 r. oddziały niemieckiego wojska zarekwirowały:  
konia z uprzężą (150 rb), 25 centnarów siana (37 r. 50 kop) i 50 cent-  
narów słomy (45 rb). Żołnierze wystawili kwit rekwizycyjny w kwocie  
300 mk za zabranego konia. Kwit oczywiście nie posiadał charakteru  
formalnego, ale był odręcznie napisanym zaświadczeniem przez żoł-  
nierza niemieckiego. Natomiast w listopadzie 1914 r. oddziały wojska  
austrowęgierskiego zarekwirowały: 25 centnarów słomy (22 r. 50 kop),  
wóz konny (15 rb), 10 pudów miodu (160 rb), lampę gazową (10 rb), 2  
krzesła (4 rb), 1 sążen drzewa brzoźowego (16 rb), parę butów (7 rb),  
marynarkę (8 rb), 6 tomów książek Lienhiowzera (6 rb); ponadto dREW-  
nianą ścianę wewnątrz stodoły z przeznaczeniem jej na opał (30 rb)  
oraz zniszczyli 10 uli pszczelich (60 rb), które również posłużyły jako  
materiał opałowy. Żołnierze ci wystawili kwit na wartość 150 rb, rów-  
nież w wersji nieformalnej. Podane orientacyjne straty po uaktualnieniu  
ich z obowiązującymi cenami rynkowymi zostały przez komisję gmin-  
ną wycenione na kwotę 404 r. 75 kop. przy odliczeniu ewentualnych  
kwitów rekwizycyjnych. Komisja obwodowa uznała wysokość strat na  
404 r. 75 kop. Komisja warszawska natomiast zredukowała je do 270 r.  
75 kop.<sup>62</sup>

### **Szlama Szczycki**

Poszkodowany, w porównaniu z pozostałymi mieszkańcami Dzia-  
łoszyna, nie poniósł znacznych strat. Świadkiem zniszczeń powstałych  
w skutek ingerencji żołnierzy niemieckich i austrowęgierskich w paź-  
dzierniku 1914 r. był Szmul Berkensztad. Wojsko gromadząc zapasy

<sup>61</sup> APŁOS, KSSW, sygn. 3759, Akta poszkodowanego No 206330, Spółka Jakub Szwa-  
rzberg i Joseka Bendet, brak paginacji.

<sup>62</sup> APŁOS, KSSW, sygn. 3760, Akta poszkodowanego No 206296, Kacpra Pchilda,  
brak paginacji.

drewna na opał zdemontowali drewnianą szopę (50 rb), płot drewniany o długości 50 łokci (30 rb), szalówkę elewacyjną (6 rb) oraz zabrało 2 sążnie kamienia wapiennego (10 rb). Komisja gminna oceniła powstałe zniszczenia na kwotę 86 rb, na tyle, ile podał sam poszkodowany. Komisja obwodowa przyjęła wycenę komisji gminnej w podanej kwocie. Podobnie kwotę uznała komisja warszawska<sup>63</sup>.

### **Jan Szczerkowski**

Wojska okupacyjne dokonały zaboru mienia gospodarskiego, które znajdowało się na powierzchni 10 morgów. Świadkiem rekwirunków był Franciszek Drabowicz. W listopadzie 1914 r. wojska niemieckie zabrały m.in.: konia (100 rb) i 13 centnarów słomy (15 r. 60 kop.). Od Niemców poszkodowany otrzymał kwit rekwizycyjny na konia w kwocie 200 mk. Wojska austrowęgierskie wyrębały pół morgi lasu z przeznaczeniem drzew na wzmocnienia okopów (100 rb), 2 korce żyta (12 rb) i 5 centnarów słomy (6 rb). Komisja gminna dokonała pewnych korekt poszczególnych kwot, regulując je według obowiązujących cen w powiecie wieluńskim. Wartość konia uznano na 100 r. i 2 korce żyta na 12 rb, natomiast słomę na 9 r. 75 kop, wycięty las na 80 rb, 5 centnarów słomy na 3 r. 75 kop. Łączna kwota strat wyniosła według wyceny komisji gminnej 205 r. 50 kop. Komisja obwodowa orzekła stratę na 205 rb. i komisja warszawska przychyliła się do tej decyzji<sup>64</sup>.

### **Jan Wojtal**

Jan Wojtal doświadczył przemarszu wojska austrowęgierskiego w listopadzie 1914 r. Wówczas rozebrano w jego gospodarstwie płot drewniany o długości 21 łokci (80 rb), płot żerdziowy o długości 21 łokci (13 rb) i zarekwirovano siekierę (3 rb), co spowodowało stratę na kwotę 96 rb. Wszystkie przedmioty posłużyły jako opał. Świadkiem tego wydarzenia był Bolesław Szczerkowski. Komisja gminna obniżyła wartość strat do 32 r. 50 kop. Komisja obwodowa również uznała kwotę podaną przez poprzednią komisję. PKSGW zaakceptowała zaproponowaną kwotę odszkodowania<sup>65</sup>.

<sup>63</sup> APŁOS, KSSW, sygn. 3761, Akta poszkodowanego No 206341, Szlama Szczyckiego, brak paginacji.

<sup>64</sup> APŁOS, KSSW, sygn. 3762, Akta poszkodowanego No 206332, Jana Szczerkowskiego, brak paginacji.

<sup>65</sup> APŁOS, KSSW, sygn. 3763, Akta poszkodowanego No 206397, Jana Wojtala, brak paginacji.

### **Paulina Wojtal**

Gospodarstwo rolne o powierzchni 9 morgów doznało agresji zarówno armii niemieckiej, jak i austrowęgierskiej w listopadzie 1914 r. Osobą potwierdzającą faktyczność zajścia był Adam Drabowicz. Oddziały wojska niemieckiego zarekwirowały konia (100 rb). Większych zniszczeń i grabieży dokonały wojska austrowęgierskie, które przywłaszczyły na swoje potrzeby następujące przedmioty: 40 centnarów słomy (48 rb), 13 centnarów gryki (26 rb), drzewo sosnowe w balach (18 rb), sanie wykonane z drzewa jabłoniowego (6 rb), drzewo brzoźowe (30 rb) oraz rozebrały płot drewniany (82 rb). Od wojsk niemieckich poszkodowana uzyskała kwit na kwotę 200 mk. Po ustaleniach komisji gminnej, która pomniejszyła kwotę strat o nieformalny kwit rekwizycyjny, powstałe szkody wyniosły 146 r. 50 kop., co również przyjęła komisja powiatowa. Największej redukcji wartości powstałych zniszczeń i rekwizycji dokonała PKSGW, zmniejszając je do 100 rb<sup>66</sup>.

### **Herszlik Zelman**

Poszkodowany był miejscowym furmanem, który świadczył usługi przewozu różnych rzeczy o sporych gabarytach. Armia austrowęgierska pozbawiła poszkodowanego podstawowych narzędzi do wykonywania swojego fachu w grudniu 1914 r. Rekwizycja dotyczyła dwóch młodych koni pociągowych z uprzężami (600 rb) i nowego wozu (60 rb). Zaświadczającymi o takim przebiegu wydarzeń był Berek Zandszlajn i Icek Zelkowicz. Komisja gminna zmniejszyła wartość koni do 350 rb, natomiast cena wozu pozostała na poziomie 60 rb. Łącznie strata została oceniona na 410 rb. Komisja obwodowa, jak i warszawska, podane wartości wycen przyjęły<sup>67</sup>.

### **Lejzer Złotnik**

Poszkodowany prowadził punkt handlu zbożem. Był dwukrotnie doświadczony grabieżą mienia przez obie armie okupacyjne. Świadkiem wydarzeń był Wojciech Duda, pracownik handlowy. W październiku 1914 r. żołnierze niemieccy zabrali: 1 centnar siana (2 rb), 3 korce owsa (30 rb) oraz rozebrali piec kaflowy (75 rb). W lutym 1915 r. wojska austrowęgierskie natomiast dokonały zaboru chusty wełnianej (10 rb) oraz

<sup>66</sup> APŁOS, KSSW, sygn. 3764, Akta poszkodowanego No 206301, Pauliny Wojtal, brak paginacji.

<sup>67</sup> APŁOS, KSSW, sygn. 3765, Akta poszkodowanego No 206327, Herszlika Zelmana, brak paginacji.

w celach opałowycy rozebrały płot drewniany o długości 200 łokci (250 rb), dwie drewniane szopy (25 rb), drabinę (20 rb), a także rozebrały mury budowanego domu z kamienia wapiennego (182 r. 50 kop.). Wojsko stacjonowało w obejściu uszkodzonego przez kilka dni. Od wojsk austro-węgierskich uszkodzony otrzymał kwity na 10 m<sup>3</sup> kamienia wapiennego. Członkowie komisji gminnej dokonali uaktualnienia cen zabranych i zniszczonych rzeczy w oparciu o obowiązujący cennik, dlatego kwoty podane przez uszkodzonego różniły się od podanych przez komisję miejscową. Po korekcie kwantum strat wyglądało następująco: centnar siana (1 r. 50 kop.), 3 korce owsa (13 r. 80 kop.), piec kaflowy (25 rb), chusta (10 rb), kamień wapienny (32 r. 50 kop.), płot (100 rb), 2 szopy (25 rb), drabina (6 rb) i rozebrane mury domu (150 rb). Łącznie straty wyceniono na 365 rb. Podaną kwotę strat przyjęła komisja powiatowa oraz PKSGW<sup>68</sup>.

### **Marianna Adrjanowicz**

Uszkodzona należała do mniej zamożnych gospodarzy, gdyż jej pola obejmowały 2 morgi. Ponadto, najprawdopodobniej w okresie wiosennym następnego roku, planowała rozpocząć budowę domu z kamienia wapiennego. Wniosek o budowie domu można wyciągnąć, powołując się na zapis w operacie szacunkowym, w którym jest mowa, że w styczniu 1915 r. wojska austro-węgierskie zabrały uszkodzonej 5 sążni kamienia wapiennego, który przeznaczony był na budowę domu (35 rb). Świadkiem zaboru był Antoni Adrjanowicz. Komisja gminna przyjęła podaną wycenę. Odszkodowanie w wycenionej kwocie 35 r. przyjęły wszystkie trzy komisje szacunkowe<sup>69</sup>.

### **Lewek Appelszlajn**

Mieszkaniec Działoszyna Lewek Appelsztajn prowadził rodzinny sklep galanteryjny. Osobami, które poświadczyły wiarygodność grabieży w obiekcie uszkodzonego, był Ignacy Szymala i Icek Zelkowicz. Sklep został obrabowany stosunkowo wcześniej, gdyż dokonali tego żołnierze rosyjscy uchodzący przed wkraczającymi armiami niemieckimi i austro-węgierskimi. Zajście to miało miejsce w pierwszych dniach listopada 1914 r. Żołnierze w niezwykłym popłochu zabrali ze sobą: kuchnię

<sup>68</sup> APŁOS, KSSW, sygn. 3766, Akta uszkodzonego No 206300, Lejzera Złotnika, brak paginacji.

<sup>69</sup> APŁOS, KSSW, sygn. 3741, Akta uszkodzonego No 206209, Marianny Adrjanowicz, brak paginacji.

gazową (80 rb), 20 par kaloszy (57 rb), 40 sztuk koszul męskich (60 rb), 40 par kałesonów (30 rb), 40 tuzinów rękawiczek (120 rb), 42 sztuki skarpetek (84 rb), portmonetki skórzane i nożyki (90 rb) oraz różne, drobne, towary galanteryjne (150 rb). Poszkodowany po oględzinach oszacował powstałe straty na kwotę 671 rb. Komisja gminna przyjęła zaproponowaną wycenę, podobnie komisja powiatowa, jak i PKSGW<sup>70</sup>.

### **Muchen Bendet**

Muchen Bendet prowadził własne kupiectwo, w którym sprzedawał towary zbożowe i pochodne od zboża. W październiku 1914 r. wojska niemieckie zabrały ze składu 24 centnary workowanego owsa (144 rb). Komisja gminna po dostosowaniu kwoty zaproponowanej przez właściciela do aktualnych cen rynkowych obniżyła kwotę straty do 96 rb. Zarówno powiatowa, jak i PKSGW przystały na zaproponowaną przez komisję gminną wycenę<sup>71</sup>.

### **Kaim Josek Bida**

Poszkodowany Kaim Josek Bida prowadził punkt handlowy, w którym sprzedawał i skupywał konie oraz bydło. Straty powstałe w jego kupiectwie zostały spowodowane rabunkiem uchodzących z okolicy wojsk rosyjskich, a także zajmujących ten teren wojsk austrowęgierskich. Żołnierze rosyjscy na początku października 1914 r. zabrali konia czteroletniego (410 rb), a kilka tygodni później wojska austrowęgierskie zarekwirowały 2 konie (350 rb) i 1 byka (100 rb). Świadkiem zeznań był Feliks Kurowski, Ignacy Chmielarski oraz Szlama Lachman, pracownicy skupu Kaima Joseka Bidy. Właściciel punktu handlu obliczył stratę na 860 rb. Komisja gminna po weryfikacji obowiązujących cen bydła i koni zredukowała koszty straty do 430 rb. Komisja obwodowa, podobnie jak PKSGW przystały na sugestię komisji powiatowej, wyceniając powstałe straty w kupiectwie Kaima Joseka Bidy na 430 rb<sup>72</sup>.

### **Franciszek Bocionga**

Karczmarz Franciszek Bocionga prowadził w Działoszynie punkt gastronomiczny, w którym również serwowano produkty alkoholowe.

<sup>70</sup> APŁOS, KSSW, sygn. 3742, Akta poszkodowanego No 206308, Lewka Appelbajma, brak paginacji.

<sup>71</sup> APŁOS, KSSW, sygn. 3743, Akta poszkodowanego No 206303, Muchena Bendeta, brak paginacji.

<sup>72</sup> APŁOS, KSSW, sygn. 3744, Akta poszkodowanego No 206234, Kaima Joseka Bidy, brak paginacji.

Ponadto był właścicielem gruntów rolniczych o powierzchni 9 morgów. Do rekwirunku w jego obejściu doszło w grudniu 1915 r., czego dokonały wojska niemieckie i austrowęgierskie. Świadcami tych wydarzeń byli: Marianna Górską i Ignacy Kępiński. Ze strony wojsk niemieckich poszkodowany doświadczył następujących rekwirunków i strat: zabrano wóz drewniany z siedzeniami sprężynowymi (170 rb), 48 korcy owsa (192 rb), 50 but buraków (87 r. 50 kop.), 50 but araku (60 rb), 50 but wina (50 rb) i 10 wiader piwa (15 rb). Wojska austrowęgierskie natomiast dopuściły się następujących czynności rekwizycyjnych: zaboru 44 korcy żyta (220 rb), 80 centnarów słomy (60 rb), 100 centnarów siana (150 rb), 5 sążni drewna opałowego (50 rb), 12 słupów dębowych przygotowanych pod budowę płotu (12 rb), 3 desek sosnowych (8 rb), zabrania kozucha (12 rb), 36 szyb (10 r. 80 kop.), 1 konewki ocynkowanej (5 rb), rozebrania 3 drewnianych ścian w stodole (55 rb), spalenia 2 stodół (10 rb) i 6 krzesel (12 rb) oraz zniszczenia 5 piecy kaflowych (12 rb), z których zabrano płytki. Poszkodowany po dokonaniu oględzin zabranych rzeczy i powstałych zniszczeń wycenił ogólnie straty na 1104 r. 30 kop. Komisja gminna przyjęła wycenę poszkodowanego. Również członkowie komisji obwodowej zgodzili się na podaną kwotę. Na operacie brakuje stempla komisji głównej w Warszawie, dlatego nie wiadomo czy poszkodowanemu przyznano odszkodowanie<sup>73</sup>.

### **Józef Bocionga**

Józef Bocionga był właścicielem 9 morgów gruntów rolnych oraz dzierżawcą kolejnych 3 morgów. Uprawiana ziemia była głównym źródłem dochodu dla jego rodziny. W wyniku ingerencji wojsk okupacyjnych został pozbawiony podstawowych przedmiotów do dostatecznej pracy na roli, gdyż zabrano mu m.in. konia. O prawdziwości zajścia zaświadczyli: Antoni Bęben i Józef Kaczmarek. W listopadzie 1914 r. gospodarstwo poszkodowanego zostało splądrowane przez obie armie okupacyjne. Wojska niemieckie zabrały: 1 konia (200 rb), 80 centnarów siana (144 rb) i 32 korce owsa (128 rb). Żołnierze wystawili odręczny kwit rekwizycyjny za konia na kwotę 400 rb. Wojska austrowęgierskie zabrały natomiast: 20 korcy żyta (100 rb), 70 centnarów słomy (10 rb), maszynkę do mielenia mięsa (6 rb), serdak kozuchowy (10 rb), dywan (2 rb) i 4 antałki na wino (8 rb). Łączna kwota strat wyceniona przez poszkodowanego wyniosła 608 rb. Komisja gminna zredukowała tę wyce-

<sup>73</sup> APŁOS, KSSW, sygn. 3745, Akta poszkodowanego No 206305, Franciszka Bociongi, brak paginacji.

nę do 428 rb. Komisja obwodowa obniżyła wycenę do 426 rb. Komisja warszawska po weryfikacji operatu uszkodzonego Józefa Bociongi podwyższyła kwotę strat do 448 rb<sup>74</sup>.

### **Lewek Dziubas**

Lewek Dziubas prowadził zakład garbarski, który obok strat w zabudowie domowej, został najbardziej doświadczony przez grabież wojska okupacyjnego. Świadkiem zajścia był Szmul Herszlik. W grudniu 1914 r., wojska austrowęgierskie rozebrały 114 metrów drewnianego płotu parkanowego (200 rb) i 26 metrów płotu sztachetowego (10 rb); zabrały 5 sążni kamienia wapiennego (20 rb) i słupy drewniane przygotowane pod wyrób desek (60 rb). Ogólna strata obliczona przez właściciela, jak i przez komisję gminną wyniosła 290 rb. Komisja obwodowa przyjęła wycenę w tej kwocie oraz PKSGW również ją uznała<sup>75</sup>.

### **Franciszek Drabowicz**

Rolnik Franciszek Drabowicz gospodarował na obszarze 9 morgów. Został uszkodzony przez wojska rosyjskie i austrowęgierskie. Wiarygodność wydarzenia potwierdził Jan Szczerkowski. Wpierw wojsko rosyjskie zabrało konia gospodarskiego (140 rb), na którego pozostawiło kwit rekwizycyjny w kwocie 140 rb. W styczniu 1915 r. natomiast wojska austrowęgierskie rozebrały drewnianą ścianę w stodole (30 rb), zabrały 3 korce żyta (18 rb) oraz wycięły ½ morgi lasu na wzmocnienie budowanych okopów (100 rb). Kwota straty powstałej w zagrodzie Franciszka Drabowicza została oceniona przez samego właściciela, jak i przez komisję gminną na 258 rb. Podobną decyzję podjęła komisja powiatowa oraz PKSGW<sup>76</sup>.

### **Ignacy Drabowicz**

Ten mieszkaniec Działoszyna gospodarował na obszarze 6 morgów. Żołnierze z armii austrowęgierskiej w styczniu 1915 r. dokonały w jego obejściu zaboru następującego mienia: 20 m<sup>3</sup> kamienia wapiennego (80 rb), 4 korcy żyta (24 rb) i 50 centnarów słomy (50 rb). Uszkodowany otrzymał kwit rekwizycyjny na zabrane 20 m<sup>3</sup> kamienia w niesprecy-

<sup>74</sup> APŁOS, KSSW, sygn. 3746, Akta uszkodzonego No 206304, Józefa Bociongi, brak paginacji.

<sup>75</sup> APŁOS, KSSW, sygn. 3747, Akta uszkodzonego No 206329, Lewka Dziubasa, brak paginacji.

<sup>76</sup> APŁOS, KSSW, sygn. 3748, Akta uszkodzonego No 206333, Franciszka Drabowicza, brak paginacji.

zowanej kwocie. Świadkiem wydarzenia był Franciszek Adrjanowicz. Ignacy Drabowicz ocenił powstałą stratę na kwotę 154 rb. Po oględzinach komisja gminna zredukowała wycenę do 111 r. 50 kop. Z tą decyzją zgodziła się zarówno komisja obwodowa, jak i komisja warszawska<sup>77</sup>.

### **Stanisława Klemczyńska**

Stanisława Klemczyńska była właścicielką działoszyńskiej apteki. Działoszyn był okupowany przez wrogie wojska w okresie jesienno-zimowym, dlatego głównym łupem żołnierzy niemieckich padły medykamenty. O tym zająsci zaświadczył Stanisław Węgrzykowski. W listopadzie 1914 r. żołnierze zarekwirowali: aspirynę, spirytus salicylowy i jodynę (51 r. 20 kop), a także 7-letnią klacz (200 rb), uprzęż konną (40 rb), wóz z półkoszkami i siedzeniami sprężynowymi (60 rb) oraz 10 sążni kamienia wapiennego (80 rb). Okupanci wręczyli kwity na lekarstwa w kwocie 51 r. 20 kop. Powstała strata według zeznań poszkodowanej wyniosła 431 r. 20 kop. Komisja gminna po redukcji cen poszczególnych przedmiotów i odliczeniu wartości kwitu zredukowała stratę do 270 rb. Tę wycenę uznała komisja obwodowa i PKSGW<sup>78</sup>.

### **Icek Krymołowski**

Icek Krymołowski był właścicielem sklepu. W listopadzie 1914 r. wojska niemieckie dokonały zaboru 30 centnarów owsa (180 rb), za które wystawiły kwit rekwizycyjny bez podania kwoty pieniężnej. Komisja gminna zredukowała cenę do 112 r. 50 kop. Członkowie komisji powiatowej zgodzili się z tą wyceną. PKSGW zredukowała stratę za owies do 92 r. 70 kop.<sup>79</sup>.

### **Kalman Krymołowski**

Poszkodowany był właścicielem garbarni. Został dwukrotnie doświadczony rekwizycjami ze strony armii niemieckiej i austrowęgierskiej. Świadkiem agresji armii okupacyjnych był Ignacy Chmielarski. W październiku i listopadzie 1914 r. wojsko austrowęgierskie zniszczyło i zarekwirowało 50 m<sup>3</sup> drewna opałowego (200 rb) i 154 łokci płotu sztachetowego (17 rb). Garbarz otrzymał kwity za zabrane drewno bez

<sup>77</sup> APŁOS, KSSW, sygn. 3749, Akta poszkodowanego No 206328, Ignacego Drabowicza, brak paginacji.

<sup>78</sup> APŁOS, KSSW, sygn. 3750, Akta poszkodowanego No 206307, Stanisława Klemczyńska, brak paginacji.

<sup>79</sup> APŁOS, KSSW, sygn. 3751, Akta poszkodowanego No 206302, Icka Krymołowskiego, brak paginacji.

podania kwoty pieniężnej. Żołnierze niemieccy zabrali 16,5 wyprawionych skór zwierzęcych (33 rb). Poszkodowany ocenił powstałą stratę na 250 rb. Komisja gminna po weryfikacji cen ustaliła stratę na 120 rb, podobnie zrobiła komisja powiatowa. Komisja warszawska zmniejszyła stratę do 61 r. 70 kop.<sup>80</sup>.

### **Józef Dutkiewicz**

Józef Dutkiewicz w czasie wojny mieszkał w niemieckiej strefie okupacyjnej, dlatego oceny strat w jego gospodarstwie dokonała Komisja Szacunkowa Miejska w Wieluniu. Ta sama komisja dokonała szacowania strat w pozostałych gospodarstwach ukazanych w tym artykule. Świadcami poświadczającymi prawdziwość powstałych strat był Józef Mazurek i Walenty Szymala. Pierwsze straty w obejściu poszkodowanego wyrządziły uchodzące z Wielunia oddziały rosyjskiego wojska. Żołnierze ci zabrali drewniane wrota od stodoły i siano o łącznej wartości 25 rb. W ramach rekompensaty wojsko dało właścicielowi 10 rb, natomiast nie wystawiło kwitów na pozostałą szkodę przez nich wyrządzoną. Natomiast w końcu roku 1914 wojska austrowęgierskie dokonały zaboru konia (100 rb) i wozu (40 rb). Wojska niemieckie ponadtoabrały dwie fury mieszanki nasiennej (48 rb) i 2 fury siana (30 rb). Wojska austrowęgierskie stacjonowały z końmi w stodole poszkodowanego przez pewien czas, w którym zużyto na wypas 2 fury żyta (30 rb). Łączna kwota strat wyniosła 273 rb. Komisja, zarówno gminna, jak i powiatowa, wyceniła stratę na 248 rb. Komisja warszawska zaś podwyższyła kwotę odszkodowania do 263 rb<sup>81</sup>.

### **Julianna Ciemięga**

Poszkodowana Julianna Ciemięga doświadczyła rekwirunku mienia od galicyjskiego pułku wojska austrowęgierskiego w grudniu 1914 r. i w lutym 1915 r. Świadcami tego zajścia byli: Feliks Grabołowski, Józef i Władysława Godzling. W omawianym okresie żołnierze zabrali 9 sążni drewna opałowego (144 rb) i 27 sążni innego drewna z przeznaczeniem na opał (378 rb). Komisja z Wielunia przyjęła wycenę poszkodowanej w kwocie 522 rb. Komisja warszawska obniżyła ją jednak do 444 rb<sup>82</sup>.

<sup>80</sup> APŁOS, KSSW, sygn. 3752, Akta poszkodowanego No 206309, Kalmana Krymolewskiego, brak paginacji.

<sup>81</sup> APŁOS, KSSW, sygn. 258, Akta poszkodowanego No 42795, Józefa Dutkiewicza, brak paginacji.

<sup>82</sup> APŁOS, KSSW, sygn. 257, Akta poszkodowanej No 25452, Julianny Ciemięga, brak

### **Roman Wiśniewski**

Poszkodowany Roman Wiśniewski poniósł stratę ze strony wojska austrowęgierskiego, które w końcu 1914 r. zarekwirowało poszkodowanemu 6-letniego konia (300 rb). Żołnierze wystawili kwit rek wizycyjny bez zaznaczenia na nim konkretnej kwoty pieniężnej. Poszkodowany ocenił wartość konia na 300 rb, na co zgodziła się komisja wieluńska oraz PKSGW<sup>83</sup>.

### **Ewa Trzeciakiewicz**

Ewa Trzeciakiewicz doznała ingerencji wojsk okupacyjnych w obejściu domowym na początku 1915 r. Świadkiem tych wydarzeń był Antoni Ciemięga, a protokół zeznania poparł swoim autorytetem wójt gminy Działoszyn, F. Kuligowski. Wojska austrowęgierskie zabrały poszkodowanej m.in. 115 kop gontów na dach oraz słupy drewniane na płot, jedną solidną belkę i 4 deski. Łączna strata wyceniona została przez poszkodowaną na 250 rb. Komisja z Wielunia uznała tę wycenę. PKSGW orzekła zredukowanie straty do wartości 217 rb<sup>84</sup>.

### **Piotr Koseński**

Poszkodowany Piotr Koseński był miejscowym woźnicą. Wkraczające wojska austrowęgierskie stacjonowały w jego gospodarstwie. Przez dłuższy okres był zmuszany do świadczenia usług podwozów dla poszczególnych dowódców wojskowych i szeregowych żołnierzy. Wypełniał ten przymus przez 84 dni. Świadkiem tego zeznania był wójt Działoszyna, który w imieniu komisji wieluńskiej prowadził to dochodzenie, oraz świadkowie: Tomasz Kiepuski i Walenty Gawłowski. Poza okresem 84 dni, przez które był woźnicą armii okupacyjnej (praca wyceniona na 500 rb), w końcu 1914 r. wojsko to zabrało mu parę koni z uprzężami i wozem (750 rb). Łączna strata wyceniona przez poszkodowanego i wójta Działoszyna, jako pełnomocnika komisji z Wielunia, wyniosła 1250 rb. Komisja warszawska uznała do wypłaty odszkodowania przedstawioną wycenę<sup>85</sup>.

---

paginacji.

<sup>83</sup> APŁOS, KSSW, sygn. 223, Akta poszkodowanego No 43513, Romana Wiśniewskiego, brak paginacji.

<sup>84</sup> APŁOS, KSSW, sygn. 262, Akta poszkodowanej No 42512, Ewy Trzeciakiewicz, brak paginacji.

<sup>85</sup> APŁOS, KSSW, sygn. 261, Akta poszkodowanego No 421062, Piotra Koseńskiego, brak paginacji.

### **Mikołaj Kiepurski**

Mikołaj Kiepurski podczas trzykrotnych przejść wojsk austrowęgierskich w końcu 1914 i na początku 1915 r. doznał strat przez zabór następujących rzeczy: pary koni (250 rb), wozu (70 rb), 36 centnarów koniczyny (108 rb), 92 centnarów siana (184 rb), wozu nasienia gryki (40 rb), wozu seradeli nasiennej (40 rb), wozu żyta (50 rb) i wozu słomy (22 rb). Podczas trzeciego przemarszu w 1917 r. wojsko zabrało 2 wyprawione skóry z konia (60 rb). Wyjątkowo dotkliwą formą represji było bezprawne zabranie syna poszkodowanego – Piotra Koperskiego, który od 20 grudnia 1914 r. do 20 lutego 1917 r. przebywał przy armii austrowęgierskiej. Mężczyzna został zabrany w celu oporządzenia koni. Poszkodowany musiał w tym czasie wynajmować do pomocy przy pracy w polu człowieka, który otrzymał za ten okres 200 r. zapłaty. Synowi Piotrowi dano kwit na konie i wóz, również bez podania wartości. Za koniczynę otrzymał 30 koron. W 1915 r. wojsko niemieckie zabrało ponadto: 3 wozy owsa wraz ze słomą (150 rb) i 2 wozy siana (72 rb). Od wojsk niemieckich otrzymał kwit na 2 centnary owsa bez określenia wartości. Świadcami powyższych zająć byli Kacper Patocki i Jan Ryster. Łączna suma poniesionych strat przez poszkodowanego została wyliczona na 1246 rb. Komisja wieluńska zredukowała stratę do 843 rb, a komisja warszawska obniżyła ją jeszcze do 800 rb<sup>86</sup>.

### **Marianna Gaworska**

Ostatnią osobą posiadającą operat szacunkowy jest Marianna Gaworska. W końcu roku 1914 r. wojska austrowęgierskie dokonały zaboru 4 sążni drewna opałowego (80 rb). Prawdziwość zajścia potwierdził wójt Działoszyna i świadek Jan Gumiński. Komisja powiatowa z Wielunia przyjęła tę wycenę. Jednak PKSGW obniżyła ją do 48 rb<sup>87</sup>.

## Zakończenie

Odzyskana niepodległość przez Polskę 11 listopada 1918 r. przyniosła ze sobą wiele nadziei na polepszenie warunków życiowych wśród mieszkańców parafii Działoszyn, jak i całej odrodzonej Ojczyzny. Pew-

<sup>86</sup> APŁOS, KSSW, sygn. 200, Akta poszkodowanego No 42263, Mikołaja Kiepurskiego, brak paginacji.

<sup>87</sup> APŁOS, KSSW, sygn. 259, Akta poszkodowanej No 42606, Marianny Gaworskiej, brak paginacji.

nym impulsem dającym nadzieję na zwrot, przynajmniej częściowy, zabranego i zniszczonego mienia przez wojska rosyjskie, niemieckie i austrowęgierskie, były działania komisji szacujących straty wojenne: gminnych, powiatowych (obwodowych) i Państwowej Komisji Szacunkowej Głównej w Warszawie.

Oznaką normalizacji życia wśród zmęczonej czteroletnią wojną ludności parafii działoszyńskiej były wybory do sejmiku i wydziału powiatowego 2 grudnia 1918 r., w których dwaj mieszkańcy Działoszyna: Wojciech Leszczyk i Piotr Patocki, obaj z partii Zjednoczenia Narodowo-Ludowego, zostali włączeni do tego gremium w powiecie wieluńskim<sup>88</sup>.

Mimo częstych konfliktów interesów między ludnością polską i żydowską w Działoszynie, wydarzenia wojny wyraźnie ukazały jednakowe podejście nowych armii okupacyjnych do grabieży majątków, nie czyniąc rozróżnienia narodowościowego. Ten fakt zaważył na pewnym zżyciu Polaków i Żydów, co wynikało ze wspólnych przeżyć wojennych. Życie religijne skupione przy kościele parafialnym odbywało się w sposób normalny, mimo braków ksiąg metrykalnych z lat 1914-1918, które zostały spalone w pierwszych dniach II wojny światowej przez wojska niemieckie. Czyniąc analogię do parafii ościennych, w których można dokonać porównania ksiąg metrykalnych, a także korzystając z opisów życia religijnego w okresie I wojny światowej w pobliskiej parafii w Mierzycach, które są zawarte w tamtejszej kronice, należy domniemywać, że również bez większych przeszkód praktykowano życie sakramentalne w Działoszynie. Pozytywnym przejawem wzajemnego szacunku i zaufania było włączenie do prac Komisji Szacunkowo-Rolnej w gminie Działoszyn tutejszego duchownego, administratora parafii – ks. Izydora Kowalskiego. Tragiczne w globalnych skutkach 4 lata wojny wszechświatowej, które również działały się na terenie działoszyńskiej parafii, o czym świadczy szereg operatów szacunkowych, poskutkowały koniecznością uczenia się na powrót normalnego życia w dwunarodowej miejscowości. Wielką pomocą w tej materii była społeczna aktywność ks. Izydora Kowalskiego, który zasłynął jako nauczyciel nowych metod rolnych zaprowadzanych w okresie jego duszpasterzowania w Działoszynie.

<sup>88</sup> APŁOS, SPW, sygn. 108/18, Zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych Stanisława Augusta Thugutta z dn. 2 grudnia 1918 r. Wykaz członków Sejmiku i Wydziału Powiatowego w Wieluniu, 34-35.

## Town and Parish in Działoszyn during the First World War Summary

This article is consistent with the 50<sup>th</sup> anniversary of the scientific work of Rev. Prof. Ph.D. Jan Związek. This text presents lives and problems of clergy and parishioners of the Parish of St. Mary Magdalene in Działoszyn in the years 1914-1918. The honourable jubilarian, Rev. Prof. Ph.D. Jan Związek, as the compatriot of this parish, is part of the important historical events which took place in this area and which have been widely described by him.

The district of Wieluń including Działoszyn, which was directly located at the Russian-German border, witnessed the first repressions from the German and Austro-Hungarian Armies on the local population. A number of requisition of property, imprisonment of young people for the needs of the occupying troops, destruction of buildings and local facilities were just a few examples of the trauma caused by the First World War on the premises of the Parish in Działoszyn. After outlining the historical context of this area in the years 1914-1918, there is a list of 32 names of people who experienced damages and requisitions on their farms and workshops.

**Słowa kluczowe:** I wojna światowa, Niemcy, Austrowęgry, Działoszyn, rekwizycje.

**Keywords:** The First World War, Germany, Austria-Hungary, Działoszyn, requisitions.

### Bibliografia

#### I Źródła

##### 1. Archiwalne

ARCHIWUM ARCHIDIECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ IM. KS. WALENTEGO PATYKIEWICZA  
W CZĘSTOCHOWIE

sygn. AP 9; KD 313; KP 204, KP 294; TP/AD III-12; TP/AD III-185.

ARCHIWUM ARCHIDIECEZJALNE W ŁODZI

Akta Personalne, sygn. 50.

ARCHIWUM KLASZTORU OJCÓW PAULINÓW NA JASNEJ GÓRZE  
sygn. 2384.

ARCHIWUM KLASZTORU FRANCISZKANÓW W BORKACH WIELKICH  
sygn. brak. *Kronika klasztoru w Borkach Wielkich (1905-1982)* (wersja elektroniczna).

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W ŁODZI – ODDZIAŁ W SIERADZU  
Komisja Szacunkowa Strat Wojennych, sygn. 200, 223, 257-259, 261-262, 3741-3753,  
3755-3766.

Komisja Szacunkowa Strat Wojennych 134, Inwentarz książkowy 1916-1920, t. 1-2.  
Starostwo Powiatowe Wieluńskie, sygn. 108/18.

MUZEUM ZIEMI WIELUŃSKIEJ W WIELUNIU  
Teki Wilczyńskiego, sygn. 3.

## 2. Drukowane

*Adres z powodu ofiar zebranych w Wieluńskim w dzień 21 listopada 1915 roku*, KDKK  
10 (1916) 1, 4-7.

*Catalogus ecclesiarum et utriusque cleri tam saecularis quam regularis dioecesis wladislaviensis seu calissiensis pro anno Domini 1920*, Włocławek 1919.

*Catalogus ecclesiarum et utriusque cleri tam saecularis quam regularis dioecesis wladislaviensis seu calissiensis pro anno Domini 1881*, Warszawa 1880.

*Catalogus ecclesiarum et utriusque cleri tam saecularis quam regularis dioecesis wladislaviensis seu calissiensis pro anno Domini 1911*, Włocławek 1910.

*Catalogus ecclesiarum et utriusque cleri tam saecularis quam regularis dioecesis wladislaviensis seu calissiensis pro anno Domini 1912*, Włocławek 1911.

*Dekret S. Poenitentiarum*, KDKK 10 (1916) 7, 210.

*Dziennik Praw Państwa Polskiego z 1919 r.*, nr 41, poz. 298, 491.

*Elenchus cleri saecularis et regularis dioecesis wladislaviensis seu calissiensis pro anno 1870*, Warszawa 1869.

*Nowy podział dekanatów*, KDKK 11 (1917) 1, 1-4.

*O odczytaniu z ambon odezwy Najdostojniejszej Rady Regencyjnej*, KDKK 10 (1917),  
289-291.

*Przemówienie Biskupa Kujaw.-Kalisk. J.E. ks. Zdzitowieckiego w Archikatedrze Warszawskiej*, KDKK 11 (1917) 10, 292-294;

*Rozporządzenia władz cywilnych*, KDKK 9 (1915) 7-9, 155-156.

*Sprawozdanie z wizyty pasterskiej*, KDKK 6 (1912) 6, 186.

*Wezwanie do popierania Rady Regencyjnej*, KDKK 11 (1917) 10, 322-324.

*Zmiany w diecezji*, KDKK 11 (1917) 7, 252.

*Zmiany w diecezji*, KDKK 9 (1915) 7-9, 187.

## II. Opracowania

Geiss I., *Tzw. Polski pas graniczny 1914-1918*, Warszawa 1964.

Holzer J. – Molenda J., *Polska w pierwszej wojnie światowej*, Warszawa 1963.

Imiołczyk H., *Kronika I wojny światowej na podstawie zapisków Klasztoru Franciszkanów w Borkach Wielkich*, „Rocznik Powiatu Oleskiego” 9 (2016), 67-76.

Joszek B., *Kościeliska. Dzieje miejscowości i parafii*, Opole 2011.

Joszek B., *Śluchali dzwonów w dwóch kościołach. Kroniki z Biskupic koło Olesna-katolickiej szkoły i ewangelickiej parafii*, Opole 2016.

Jurczyk L., *Zarys dziejów Gorzowa Śląskiego*, Gorzów Śląski 2006.

Kowalski I., *Płodozmian*, Warszawa 1931.

Książek J., *W ofierze Ojczyźnie... ziemia wieluńska w latach 1914-1921*, (folder wydany z okazji wystawy czasowej w Muzeum Ziemi Wieluńskiej w Wieluniu, listopad 2007-styczeń 2008).

Olejnik T., *Przeszłość administracyjna ziemi wieluńskiej*, Wieluń 1996.

Olejnik T., *Wieluń. Dzieje miasta 1793-1945*, Łódź – Wieluń 2008.

Pajewski J., *Pierwsza wojna światowa*, Warszawa 1956.

Szczerkowska T., *Działoszyn i okolice*, Działoszyn 2008.

Związek J., *Przedmowa*, w: T. Szczerkowska, *Działoszyn i okolice*, Działoszyn 2008, 3-6.

Związek J., *Dekanat działoszyński*, w: *Katalog kościołów i duchowieństwa diecezji częstochowskiej 1978*, red. J. Związek, Częstochowa 1978, 212-221.

Związek J., *Działoszyn*, EK 4, 460-461.

Związek J., *Jubileusz 600-lecia parafii Działoszyn*, WACz 85 (2011), 57-107.

Związek J., *Działoszyn. Wzór opracowania dziejów parafii w latach 1939-1945 do Atlasu Kościoła Katolickiego w Polsce w latach 1939-1945*, Lublin 1976 (egzemplarz rozesłany do diecezji).

Związek J., *Dzieje diecezji częstochowskiej w okresie II Rzeczypospolitej*, Częstochowa 1990.

Związek J., *Kowalczyk Wincenty Fabian (1912-2001)*, w: *Wieluński słownik biograficzny*, t. 1, red. Z. Szczerbik – W. Włodarczyk, Wieluń 2012, 66-67.

Związek J., *Rozwój sieci dekanalnej w diecezji częstochowskiej w latach 1925-1970*, CzWD 46 (1972) 4-5, 125-205.

Związek J., *Z przeszłości kościelnej Działoszyna i okolicy*, Częstochowa 2011.